NR. 213 (4553) WARSZAWA, NIEDZIELA 14 CZERWCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Poprawki historyczne"

„Wiadomości Literackie" zamieściły przedruk jednego z rozdziałów niewydanej dotąd książki p. marsz. **Piłsudskiego** p. t. **Poprawki historyczne.** Rozdział ten dotyczy powstawania **Rządu Ludowego** pod przewodnictwem p. **Moraczewskiego.** Przeróżne uszczypliwości pod adresem. tow. **Daszyńskiego** usuwamy narazie na stronę; ograniczymy się dzisiaj do przytoczenia następujących paru zdań z tekstu **„Wiadomości Literackich"**.

P. marsz. **Piłsudski** mówi, mianowicie, dosłownie:

„...Postanowiłem odrazu, że postawię dwa zasadnicze warunki. Jeden z nich tyczył się natychmiastowej i pośpiesznej pracy nad zwołaniem Sejmu w Warszawie, drugi zaś tyczył się zaniechania jakiejkolwiek pracy prawodawczej i **wprowadzania jakichkolwiek praw o charakterze społecznym** (podkr. nasze), nim Sejm nie zbierze się w Warszawie".

Rząd Ludowy nie wykonał — na szczęście — tego **drugiego** warunku (**pierwszy** był najzupełniej słuszny); ukazały się **dekrety,** opracowane przez tow. **Br. Ziemięckiego**, a kładące podwaliny pod polskie ustawodawstwo pracy. Mimo to „poprawka historyczna" p. marsz. **Piłsudskiego** jest naprawdę bardzo istotna: kładzie ona kres ostateczny

wielu legendom,

szerzonym uporczywie pośród robotników i przez grupę **Jaworowskiego,** i przez grupę p. **Moraczewskiego.**

MARSZ. PIŁSUDSKI wraca w przyszłym tygodniu

Po zakończonych grach wojennych marsz. **Piłsudski** pozostanie w Wilnie jeszcze kilka dni i powrócić ma w przyszłym tygodniu do Warszawy.

Według informacji podawanych przez prasę „sanacyjną" — min. **Piłsudski** nie zamierza wyjechać na kurację do **Druskienik.**

„W IMIĘ PRAWDY HISTORYCZNEJ"

We wczorajszym numerze „Robotnika" umieściliśmy pod tym tytułem list tow. A. Purtala w sprawie niewłaściwego przedstawienia sprawy zamachu na naczelnika policji politycznej niemieckiej, d-ra E. Schultzego w wydawnictwie „Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski" p. t. „POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA".

Obecnie jeden z naszych czytelników zwraca nam uwagę, że w zeszycie 1 „Niepodległości" — kwartalnika wyżej wzmiankowanego „Instytutu". — Redakcja tego pisma, podając przedruk tajnego raportu d-ra Schultzego, wyraźnie zaznacza, że dr. Schultze został „ZABITY DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 1918 r. PRZEZ „POGOTOWIE BOJOWE P. P. S." (str. 157).

Przed Kongresem Międzynarodówki

Biuro Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej** ustaliło, że **referat główny** o walce socjalizmu z niebezpieczeństwem wojny wygłosi tow.

Ludwik de Brouckère,

a referat główny o stanie ruchu socjalistycznego i o walce z faszyzmem tow.

Otto Bauer;

w tym drugim punkcie zabiorą głos tow. tow. Filip **Turatti** i Mieczysław **Niedziałkowski.** Rozwinie się z pewnością ożywiona dyskusja. Przed samym Kongresem rozpocznie się, jak wiadomo,

Olimpjada robotnicza;

korzystamy ze sposobności, by zwrócić się do wszystkich towarzyszy z prośbą o możliwie duże poparcie naszego **„łańcucha prasowego"** na wyjazd polskich zawodników robotniczych na **Olimpjadę.** Kongres poprzedzi **Międzynarodowa Konferencja Kobiet,** odbędą się także posiedzenia **Międzynarodowego Komitetu do walki z faszyzmem,** prawników socjalistycznych i przedstawicieli prasy socjalistycznej.

KRYZYS

REDUKCJE W FABRYCE BUDOWY PAROWOZOW

W fabryce BUDOWY PAROWOZÓW w Warszawie, która, z powodu kryzysu, czynna jest obecnie tylko 4 — 5 dni w tygodniu po 6 i pół godzin dziennie, nastąpić mają NOWE REDUKCJE.

Skutkiem zmniejszenia zamówień na parowozy, dyrekcja ma w dn. 15 czerwca wymówić pracę 70 robotnikom, a — o ile sytuacja się nie poprawi — dalszym 150 robotnikom.

W sprawie tej interwenjowali w Dyrekcji delegaci robotników z przedstawicielami Związku zawod. Metalowców na czele, domagając się raczej — o ile to będzie konieczne — dalszego skrócenia czasu pracy, ALE UTRZYMANIA WSZYSTKICH ZATRUDNIONYCH OBECNIE W FABRYCE.

Poza redukcjami, dyrekcja zamierza wogóle ZAMKNĄĆ FABRYKĘ NA OKRES JEDNEGO MIESIĄCA OD DN. 1-go LIPCA.

Strajkujący włókniarze francuscy na barykadach

Paryż, 13.6. (ATE.) Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym w północnej Francji uległa zaostrzeniu.

W Roubaix strajkujący robotnicy zbudowali barykady i próbowali odeprzeć natarcie policji. Interwencja wojska okazał się konieczną.

Władze policyjne postanowiły na przyszłość stosować bardziej ostre środki wobec strajkujących.

Stan bezrobocia w Anglji

Londyn, 13.6. (ATE.) Ostatnie statystyki wskazują nowy poważny wzrost bezrobocia. W dniu 1 czerwca ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 2.630.000 ludzi, czyli o 120.000 więcej, niż w dniu 15 maja.

W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku liczba bezrobotnych podniosła się o 850.000 ludzi.

Największy wzrost bezrobotnych wykazuje przemysł tekstylny oraz górnictwo.

Ministerjum pracy ogłosiło komunikat, zaznaczający, że nie należy spodziewać się spadku bezrobocia w ciągu bieżącego lata. Powyższe statystyki i doniesienia wywołały przygnębiające wrażenie.

Stopa dyskontowa w Niemczech

Berlin 13 czerwca. (PAT.). „Börsen Kurier" informuje, że zapowiedziana podwyżka stopy dyskontowej banków Rzeszy wynieść ma conajmniej 1%. Nie jest jednak wyłączone iż stopa dyskontowa podwyższona będzie o 2%. W ciągu dnia wczorajszego straty Banku Rzeszy, spowodowane wydatkami na dewizy zagraniczne, wyniosły około 200 miljonów marek.

Starcia między komunistami a policją

Berlin, 13.6. (ATE.) W szeregu miast niemieckich powtórzyły się wczoraj ostre starcia pomiędzy komunistami a policją.

W **Darmstadcie** doszło do poważnych zaburzeń. Komuniści usiłowali urządzić pochód i wybudować barykady. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że wezwano oddziały kawalerji, która szarżowała i rozpędziła demonstrantów.

W **Kolonji** odbyły się burzliwe demonstracje, w czasie których kilka osób odniosło rany. Aresztowano wielką ilość agitatorów komunistycznych.

Lud się wali jako snopy...

STRASZNE METODY WALKI W CHINACH

Londyn, 12.6. (ATE.) Z Pekinu nadeszły wstrząsające wiadomości o barbarzyńskich metodach walki stosowanych w wojnie domowej, która toczy się w południowych Chinach.

Liczny oddział nieregularnych wojsk chińskich zaatakował dywizję nankińską, która liczyła 3,000 ludzi. Aby podejść jak najbliżej do okopów wojsk nankińskich dowództwo oddziału powstańczego poleciło pędzić na okopy przeciwnika 10.000 bezbronnych chłopów, którzy niemal wszyscy polegli od karabinów maszynowych.

UCHWAŁY DZIENNIKARZY HISZPAŃSKICH

(Telegram naszego korespodenta).
Paryż, 12 czerwca.

Dzisiaj redakcja **„Populaire"** (dziennika socjalistycznego — przyp. nasz.) otrzymała wiadomość z Madrytu, że **Związki dziennikarskie** Hiszpanji powzięły uchwałę, stwierdzającą, że dziennikarze, którzy pracowali w pismach,

subsydjowanych przez dyktaturę,

nie mogą być uważani za godnych należenia do **Związków dziennikarskich;** dziennikarze tacy narazili bowiem na szwank **godność** stanu dziennikarskiego. Specjalne Sądy Koleżeńskie będą badały ewentualne „okoliczności łagodzące" w poszczególnych wypadkach. Urzędnicy **cenzury** dyktatorskiej mają być raz na zawsze wykluczeni ze **Związków dziennikarskich.**

(Aj. Soc.).

Aresztowanie tramwajarzy WARSZAWSKICH

W nocy z piątku na sobotę policja polityczna aresztowała **jedenastu** pracowników tramwajowych.

Aresztowania pozostają w związku z odbytym przed kilku dniami strajkiem tramwajarzy. Aresztowani tramwajarze mieli stanowić t. zw. „komitet akcji strajkowej"

Aresztowani tramwajarze po przesłuchaniu w policji politycznej zostaną oddani do dyspozycji sędziego śledczego.

P. KOSTEK-BIERNACKI GENERAŁEM?

Prasa prowincjonalna twierdzi, jakoby p. pułk. **Kostek - Biernacki** miał objąć w niedalekiej przyszłości stanowisko inspektora K. O. P. w randze generała brygady.

WIELKI WIEC TRAMWAJARZY

Rada Zawodowa m. Warszawy i Związek Prac. Kom. i Inst. Użyteczności Publicznej (oddział VI tramwaje) urzadzają w poniedziałek, dn. 15 b. m. o godz. 18-ej. w podwórzu **domu Nr. 7 przy ul. Wareckiej**

Wielki wiec

pracowników tramwajowych

Na wiecu omówione będą sprawy morderczej **racjonalizacji pracy,** oraz **dalszych postulatów tramwajarzy.**

Przemawiać będą tow. tow. pos. **N. Barlicki, A. Podniesiński, K. Neubauer** i **S. Haupa.**

Towarzysze, stawcie się licznie.

BEZCZELNOŚĆ

Komentarze prasy „sanacyjnej" do faktu napadu bojówki „sanacyjnej" na ob. ob. St. **Wronę** i **Paca** przekraczają już swoją bezczelnością wszystko, co bywało pisane na takie tematy dotychczas.

Według niektórych pism „sanacyjnych" obydwu posłów miała pobić „ludność". Nikt w Polsce nie uwierzy, by „ludność' danej wsi przyjeżdżała do swojego własnego miejsca zamieszkania autem ciężarowym sejmiku z urzędnikiem starostwa na czele. Muszą się wreszcie skończyć te „metody", przeobrażające nas w jakiś prymitywny „Meksyk". I trudno wymagać, by ludzie nadal znosili cierpliwie wszelkie „wyczyny" panów urzędników w rodzaju tego pana **Łęskiego** z Sierpca.

***

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego odbył w dniu wczorajszym posiedzenie na wiadomość o bestjalskim, planowo przygotowanym napadzie uzbrojonej bojówki „sanacyjnego" obozu B. B. na posła dr. Stanisława WRONĘ, przewodniczącego N. K. W. S. L. i posła Konstantego PACA w dniu 12 b. m. pod Sierpcem w lesie w czasie ich przejazdu — i powziął następującą uchwałę:

1) N. K. W. wyraża ofiarom niebywałego barbarzyństwa gorące współczucie, zaś sprawcom nikczemnego napadu i ich wykonawcom oburzenie i pogardę.

2) Stronnictwo Ludowe widzi w napadzie tym brutalne dążenie obozu B. B. do uniemożliwienia drogą teroru i fizycznych gwałtów akcji wyborczej Stronnictwa Ludowego oraz mas chłopskich w obozie ludowym obecnie połączonych, a tem samem pozbawienia wsi możności wykonania praw wyborczych.

3) N. K. W. wobec wiadomości prasy, że w napadzie brał udział wymieniony po nazwisku urzędnik wydziału powiatowego, podległy staroście — oczekuje, że prokuratura Państwa przez natychmiastowe wkroczenie i wydanie polecenia organom bezpieczeństwa aresztowania znanych policji sprawców i wykonawców napadu — zapobiegnie dalszym gwałtom.

4) N. K. W., stwierdzając, że kardynalnym obowiązkiem władz jest zapewnienie bezpieczeństwa osobistego i ochrony praw obywatelskich wszystkim obywatelom Państwa — wzywa wszystkich chłopów — aby skutecznie dopomagali władzom w ujmowaniu napastników i bronili się przed gwałtami.

5) N. K. W. oświadcza, że zbójeckie napady bojówek „sanacyjnych" nie odstraszą posłów ludowych ani chłopów od korzystania z praw Konstytucją przyznanych, ale przeciwnie wzmogą energję mas chłopskich i odpór przeciw bezprawiom oraz otworzą ostatecznie ludowi oczy na cele i metody obozu B.B. i zjednoczą całą wieś w walce o zwycięstwo prawa i sprawiedliwości.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE BANDYCKIEGO NAPADU

Płock, 13 czerwca. (Telefonem). — Prokurator polecił przeprowadzenie śledztwa w sprawie bandyckiego napadu bojówki sanacyjnej na posłów **Wronę i Paca.**

Dziś po południu wydelegowany został do **Sierpca** podprokurator **Przymanowski,** który ma kierować śledztwem.

Czy tym razem „nieznani sprawcy" zostaną wykryci?

DZISIEJSZY DZIEŃ W OKRĘGU PŁOCKIM

Dzisiaj jest ostatnia „niedziela przedwyborcza" w **okręgu płockim.** Zapowiedziano cały szereg zgromadzeń **Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu** (Lista Nr. 7). W powiecie sierpeckim panuje duże wzburzenie z powodu bandyckiego napadu na posłów ludowych ob. ob. **Wronę i Paca.**

Grzechy śmiertelne

Uwagi, zamieszczone poniżej, otrzymaliśmy od jednego z najwybitniejszych działaczy polskich starszego pokolenia; autor nie należy do P. P. S. i nie bierze od dłuższego czasu udziału w polityce bieżącej; nazwisko swoje autor woli narazie zastąpić pseudonimem ze względów, które uważamy za słuszne.
Red.

Według mojej oceny obóz „sanacji moralnej" **załamuje się.** Gdy piszę słowa: **„załamuje się"**, — **nie trzeba** tych słów brać pod kątem widzenia jakichś przewidywań politycznych czas najbliższy; te wszystkie sprawy pozostawiam na stronie; nie potrafiłbym w stosunku do nich zająć określonego stanowiska. Nie piszę więc ani o możliwych **formach** upadku dzisiejszego „systemu", ani o **terminie** prawdopodobnego upadku; biorę za pióro, by — zachęcony przez redakcję **„Robotnika"** — ująć w kilku zdaniach istotne przyczyny

załamania się epoki „pomajowej",

by ująć w kilku zdaniach to, co nazwałbym **„grzechami śmiertelnemi"** obozu marsz. **Piłsudskiego.**

Zacznę od rzeczy najważniejszych.

I. FAŁSZYWE POJMOWANIE PROCESU DZIEJOWEGO.

Obóz „sanacji moralnej" (myślę o **prawdziwych** „piłsudczykach", a nie o „kondotjerach" dyktatury typu naszych „konserwatystów" z nieprawdziwego zdarzenia, akceptujących Brześć) zupełnie nie zrozumiał **rzeczywistej wagi historycznej** tego prądu społecznego w Europie powojennej, który nosi niezbyt ścisłą nazwę **„prądu faszystowskiego".** Prąd ten był i jest przejściową, odruchową **reakcją** na dyktaturę komunistyczną w Rosji, na Węgrzech czy w Bawarji, na „komunizowanie" Włoch w latach 1919 — 1920, a także na **trudności parlamentaryzmu** w krajach, które nie zaznały dyktatury komunistycznej! prąd ten próbował i próbuje nadal „ustabilizować" siebie; ale owe próby należą do prób beznadziejnych; bo **zagadnienie** polega nie na kwestji „silnego" albo „słabego" Rządu, nie na kwestji uprawnień Prezydenta albo premjera, ale na kwestji

organizacji produkcji, wymiany i podziału.

Jak słusznie powiedział pos. M. **Niedziałkowski** w swojej książce o „Teorji i praktyce socjalizmu" sprawa **demokracji i dyktatury** — to sprawa zamykania albo niezamykania hermetycznie kotła z wrzącą wodą; choćbyście nie wiem jak kocioł „zaszpuntowali", woda będzie gotować się dalej aż wysadzi pokrywę.

Przywódcy „sanacji" z p. **Sławkiem** na czele wyobrażali sobie, że cała sztuka w tym, żeby **zamknąć kocioł.**

II. TAKTYKA ODPOWIEDNIO FAŁSZYWA.

Taktyka przywódców „sanacji" wynikała z fałszywego i powierzchownego założenia. Wcale nie trzeba było pozostać socjalistą, by wyrozumieć, na czym polega **treść zagadnienia;** wystarczyło przeczytać uważnie parę tomów Wernera **Sombarta**, nie podejrzanego chyba o „marksizm".

Ale kierownicy Polski „pomajowej" **nie** lubią naogół „nadużywać sztuki czytania". Zajęli się zatym „walką z Sejmem" dopóty dopóki Sejm nie trafił w ich ręce; ale kiedy trafił, to i tak traktują go, jako „zło konieczne". W rezultacie od pięciu lat

polska władza ustawodawcza

znajduje się w stanie **przymusowego** uśpienia.

Zmarnowaliśmy najzupełniej okres „konjunktury" względnie pomyślniejszej (lata 1926 — 1928), **niczego, ale** to absolutnie niczego, nie przygotowaliśmy **pod względem ustawodawczym** na okres **kryzysu**, przewidywany przez wszystkich w Europie z wyjątkiem... p. gen. **Góreckiego,** prezesa B. G. K. Nawet o naszym tragikomicznym **ustawodawstwie podatkowym,** stanowiącym mechaniczny zlepek trójzaborowych ustaw z dodatkiem **zarządzeń okupacyjnych**, — nie **pomyślał żaden z pp. ministrów skarbu epoki „sanacyjnej",** a jeżeli nawet pomyślał, — to nie miał odwagi **zaproponować p. marsz. Piłsudskiemu** zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Taktyka „antysejmowa" **uniemożliwiła** koniec końców jakiekolwiek rozsądne przygotowanie się do stawiania czoła nadchodzącym katastrofalnym trudnościom gospodarczym.

III. POLITYKA EMERYTUR.

Polityka „młodych emerytów" **obciążyła młode Państwo ponad wszelką** możliwość finansową **wyłącznie** z powodów politycznych ,ani trochę z powodów **rzeczowych.**

IV. WYDATKI „POLITYCZNE".

O wydatkach „politycznych" obozu „sanacyjnego" społeczeństwie wie doskonale; nie będę tych „wydatków" omawiał, by nie narazić **„Robotnika"** na konfiskatę.

V. „ROZKOSZE" WŁADZY.

We wszystkim tym tkwiła ponadto swoista nuta „używania życia" po ... „nowo-bogacku". Napoleon I przestrzegał nieraz swoich zwolenników przed takim zasadniczym błędem psychologicznym. Wszelka „silna władza" imponuje ludziom póty, póki **ma surowe obyczaje.** Gdy ich niema, — staje się **tyranją satrapów.** To stara prawda historyczna...

***

Sądzę, że

załamywanie się

obozu „sanacji" wynika zarówno z **przyczyn ogólnych** (fałszywe pojmowanie sytuacji dziejowej), jak i z **przyczyn szczegółowych** (fałszywe postępowanie osobiste, fałszywe posunięcia praktyczne). Przytoczyłem w punktach powyższych tylko **kilka przykładów.** Liczbę przykładów możnaby bardzo znacznie zwiększyć. Chodzi mi jednak naprawdę o rzecz jedną przedewszystkiem:

w społeczeństwie — i wśród robotników, i wśród chłopów, i wśród inteligencji — dojrzało już

zagadnienie spadku po „sanacji".

Kto ten spadek obejmie? Kto uchroni się od „grzechów śmiertelnych" obozu marsz. **Piłsudskiego?** Kto potrafi „dopędzić historję" skali lat zmarnowanych?

Kto naprawi błędy? Kto wstrzyma anarchję? Kto zdoła znów — najsurowszemi zarządzeniami — uczynić **prawo i moralność** jedynymi sprawdzianami tego, czy urzędnik jest „dobry", czy też „zły"?...

***

Myślę, że XXII Kongres P. P. S. wskazał klasie robotniczej właściwą drogę postępowania....

Nemo.

Ludzie czy automaty?

Ostatni zatarg w tramwajach warszawskich oraz zatrzymanie przez dwa dni ruchu tramwajowego w stolicy wywołane zostało przez inż. Kwiatkowskiego, a właściwie przez wprowadzenie przez tego pechowego inżyniera tak zw. naukowej organizacji pracy w warsztatach tramwajowych.

Na czem polega owa „naukowa organizacja pracy" albo „racjonalizacja" pracy?

Nukowa organizacja albo racjonalizacja pracy nie jest bynajmniej wynalazkiem p. Kwiatkowskiego. Pomysł zrodził się w Ameryce, a ojcem jego był inny inżynier, który także gorliwie wysługiwał się kapitalistom na polu wyzyskania do ostatecznych granic pracy robotnika.

Ten amerykański protoplasta inż. Kwiatkowskiego nazywał się **Fryderyk Winston Taylor,** skąd się bierze że „naukową organizację pracy" nazywają tak że **tayloryzmem.**

Metoda Taylora polegała na doprowadzeniu do ostatecznych granic oszczędności materjału, czasu i ruchów robotnika, wykonywającego pracę. Przez zautomatyzowanie ruchów robotnika dąży on do uzyskania jaknajwiększej wydajności pracy, do uczynienia z żywego, myślącego robotnika - automatu, maszyny, produkującej maximum sztuk, metrów, kilogramów czy litrów danego produktu na godzinę.

Należy jednak pamiętać, że Taylor metodę swoją opracował przed wojną; kiedy w Ameryce nietylko nie było bezrobocia, ale stała ona otworem i rok rocznie pochłaniała setki tysięcy imigrantów ze wszystkich krajów Europy oraz z Chin i Japonji. Przemysł amerykański nie mógł nadążyć z wykonaniem zamówień i każda para rąk roboczych mogła łatwo tam znaleźć zatrudnienie. Taylor systemem swoim chciał podnieść produkcję i eksport amerykański.

Po wojnie kiedy na widnokręgu zarysowały się kontury zbliżającego się kryzysu gospodarczego i Ameryka, celem uruchomienia swego przemysłu, paliła wszystek demobil wojenny o miljardowej wartości, o tayloryzmie powoli zapomniano. Dzisiaj zaś, kiedy Ameryka ma 7 miljonową armję bezrobotnych i kiedy co rozsądniejsi przemysłowcy w dobrze zrozumianym interesie społecznym i państwowym sami przechodzą na 40-godzinny tydzień pracy przy zachowaniu dawnych płac za 46 — 48 godzin, tylko uciekinier od czubków mógłby tam proponować wprowadzenie „naukowej organizacji pracy", której pierwszym i bezpośrednim wynikiem byłoby zwiększenie się armji bezrobotnych.

Ale to ,co w Ameryce zarzucone zostało jako rzecz nieaktualna w obecnych zmienionych warunkach, u nas uchodzi jeszcze za szczyt mądrości i, pomimo 400-tysiącznej armji bezrobotnych, co pewien czas wypływa jakiś inż. Kwiatkowski z pomysłem „racjonalizacji" pracy, a tem samem powiększenia liczby ludzi bez pracy.

Genjalny pomysł inż. Kwiatkowskiego w warsztatach tramwajowych kosztował miasto 400.000 zł. Niechaj ten poroniony eksperyment będzie nauką dla innych przedsiębiorców, aby w okresie straszliwego kryzysu i bezrobocia nie „racjonalizowali" pracy i nie powiększali armji głodujących!

Mówiąc o tayloryzmie, mimowoli nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Najemni obrońcy kapitalistycznego ustroju stale zarzucają socjalizmowi, że dąży on do zniwelowania ludzkości, do zniszczenia wszelkiej indywidualności wybijającej się ponad przeciętny poziom. Jest to — według ich opinji — największa zbrodnia socjalizmu. Natomiast nie jest zbrodnią, gdy tayloryzm chce uczynić z żywych ludzi z myślących robotników — maszyny i automaty o tylu a tylu ruchach.

Tramwajarze nie pozwolili narzucić sobie ten nowoczesny „sweatingsystem" (system pracy do ostatnich potów).

Miejmy nadzieję, że także i inni robotnicy z taką samą energją, obronią swoją godność ludzką i nie dadzą zrobić z siebie bezdusznych automatów.

x. y. z.

POMOC DLA POWODZIAN NA WILEŃSZCZYŹNIE

Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi na Wileńszczyźnie wyasygnował dn. 12 czerwca b. r. specjalne fundusze na akcje odbudowy zniszczonych przez powódź budynków mieszkalnych i gospodarczych w kwocie 75.000 zł. dla Województwa Wileńskiego, 10.000 zł. dla Województwa Białostockiego i 25,000 zł. dla Województwa Nowogródzkiego.

Równocześnie Ministerjum Rolnictwa wydało zarządzenie o udzielenie powodzianom pewnej ilości drewna użytkowego na odbudowę częściowo bezpłatnie, częściowo na warunkach ulgowych.

WYSTAWA PRACY CHAŁUPNICZEJ

Wystawa Pracy Chałupniczej przy ul. Leszno 13, obrazująca warunki setek tysięcy chałupników, cieszy się zasłużonem powodzeniem. W ciągu tygodnia zwiedziło Wystawę około 5.000 osób, w tem 25 wycieczek zbiorowych (szkoły, instytucje oświatowe i społeczne).

Na uwagę zasługuje fakt, iż specjalnem zainteresowaniem obdarzają Wystawę chałupnicy oraz działacze społeczni.

WYCIECZKI T. U. R.

W Pieniny przez Spiż Czeski do Zakopanego od 30 czerwca do 10 lipca. Wycieczka od Nowego Sącza przejdzie Beskid Sądecki, do Szczawnicy, łodziami przełom Dunajca, Trzy Korony, Lubowla, Podgrodzie, Lodowa Grota, Smokowiec, potem dolinę Wielicką koło Zmarzłego Stawu dolinami Swistową i Białej Wody pójdzie do Zakopanego. Prowadzą ttow. *Kopcińska - Piętakowa* i poseł *Czapiński.*

Wycieczka nad morze polskie, 10-ta z rzędu, prowadzona będzie nowym szlakiem. Po zwiedzeniu Gdyni, Helu, Orłowej, Sopot i Gdańska, Kaszubskiej Szwajcarji, wycieczka uda się w stronę jeziora Zarnowieckiego, Rozewia i Karwi. Prowadzi tow. poseł *Piotrowski.*

Zapisy i informacje do 15 b. m. w Sekretarjacie Generalnym T.U.R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

Lista uczestników *wycieczki do Wiednia* zamknięta.

SPROSTOWANIE

W **„Robotniku"** z dn. 8 maja zamieściliśmy wiadomość, jakoby siostra p. marsz. Sejmu **Świtalskiego** otrzymała koncesję solną w Starym Samborze. Jak sprawdziliśmy, korespondenta naszego wprowadzono w błąd; wiadomość była fantastyczna, co niniejszem prostujemy.

Tow. Kazimierz Szmidt

Gdy przed niespełna dwoma tygodniami chwytałem pióro, aby skreślić kilka słów o nieodżałowanej pamięci tow. **Marjanie Hudecu,** wiceprezydencie m. Piotrkowa, nie przypuszczałem, że już w tak krótkim czasie przyjdzie mi znów żałobne pisać wspomnienie.

Z magistratu socjalistycznego m. Piotrkowa zawisł po raz drugi czarny sztandar. Ciężka, długotrwała choroba powaliła po wiceprezydencie prezydenta, tow. **Kazimierza Szmidta.** Dwaj ci ludzie przez sześć lat prowadzili wspólnie ster miasta, kierowali równocześnie organizacją partyjną, i razem niemal zeszli z placówki w grób. Jeżeli dodamy, że przed kilku laty zmarł od kuli zbrodniczej sekretarz komitetu partyjnego **tow. Teofil Jaszkowski,** zobaczymy, że Piotrków prześladuje specjalne fatum, które pozbawiło tamtejszy ruch socjalistyczny w krótkim czasie trzech przywódców, ludzi idei i bezinteresownej pracy. Wszyscy trzej odeszli w pełni młodości i sił żywotnych, gdy jeszcze klasa pracująca wiele od nich mogła oczekiwać i wielkie w nich pokładała nadzieje. Trzech działaczy tej miary i wartości straconych przez prowincjonalną organizację średniego miasta, to cios niełatwy do zniesienia i socjalistyczny Piotrków zasługuje na żal i współczucie całej partji. Dodajmy, że przed kilku dniami zmarł w tymże okręgu, w **mieście** Bełchatowie, pow. piotrkowskiego wiceburmistrz tow. **Czesław Huzar,** a zrozumiemy bolesną stratę tego okręgu, tak ciężko przez los dotkniętego.

Tow. **Kazimierz Szmidt,** który zmarł w tak młodym wieku, poświęcił całe swoje życie idei socjalistycznej, przepracował je całe w PPS. Jego najcharakterystyczniejszą cechcą było całkowite oddanie się bez żadnej reszty dla sprawy. Chory na gruźlicę od zarania życia wyczerpywał resztki swego zdrowia w służbie idei. Leczenie i zdrowie stały zawsze na dalszym planie. Gdy tylko uważał, że to jest konieczne, a uważał tak zawsze, szedł bez wahania wykaszliwać resztki swych płuc z trybuny. Ileż to razy przepłacił przemówienie ciężkim krwotokiem. Gdy towarzysze zmuszali go z ciężkim trudem do wyjazdu do Zakopanego dla poratowania zdrowia, otrzymywali po kilku dniach listy stamtąd, że tow. **Szmidt** zamiast się tam leczyć, organizuje w Zakopanem związki zawodowe i chodzi po zgromadzeniach. Tylko jego żelazny organizm był w stanie ten tryb życia tak długo wytrzymać.

Tow. **Szmidt** był to fanatyk pracy ideowej i społecznej. Należał do kategorji tych. którzy zapominając o sobie i rodzinie, biegają z zebrania na zebranie, z wiecu na wiec, z masówki na masówkę. Energja jego w tej dziedzinie była niewyczerpana i zdawało się, że tylko w tym celu żył. W pamięci robotników piotrkowskich pozostanie zawsze jego wysoka, wychudzona postać, pochylona z trybuny i rzucająca słowa zapału i wiary.

Z zawodu był nauczycielem i dziesięć lat pracował z oddaniem na tej niwie, póki z powodu choroby nie został zwolniony od czynnej pracy. Równocześnie organizował kursy dla analfabetów, dla dorosłych, dla młodzieży i prowadził je z wrodzoną sobie energją. Była to jednak tylko jedna strona jego działalności. Całą resztę czasu poświęcał pracy w ruchu partyjnym, a w szczególności w ruchu zawodowym. Był prawdziwym wodzem proletarjatu piotrkowskiego i lata całe prowadził wszystkie manifestacje robotnicze, kierował wszystkiemi akcjami robotniczemi. Jeszcze nazajutrz po wybraniu go prezydentem miasta, zanim objął urzędowanie, poprowadził jeszcze manifestację bezrobotnych do ustępującego prezydenta z przedstawieniem żądań, które za kilka dni sam zaczął realizować.

Od tego momentu zaczął się ostatni okres jego życia. Wszedł do pracy samorządowej jako człowiek nowy. Rzucił się jednak do tej pracy z całym zapałem i energją, a przytem pełen troski, aby był samorząd istotnie robotniczy, aby wszystko było podporządkowane idei stworzenia dla klasy robotniczej lepszych warunków. Był niestrudzony w wyszukiwaniu coraz to nowych źródeł pracy dla bezrobotnych, w budowaniu coraz to nowych domów dla bezdomnych, w organizowaniu opieki społecznej, w pracy nad oświatą ludową. Było to wszystko wspólnem dziełem tow. **Szmidta i Hudeca** i nazwisko pierwszego socjalistycznego prezydenta i wiceprezydenta Piotrkowa pozostaną na zawsze w pamięci klasy robotniczej tego miasta.

Tow. **Szmidt** był to wzór pracy ideowej, bezinteresownej, ofiarnej. Ofiarowywał nie tylko siebie, ale i wszystko co posiadał. Ileż to razy oddawał na cele ideowe i robotnicze znaczną część swej pensji, czasem i całą pensję.

Wymagający od siebie był wymagającym i od innych, zarówno w pracy samorządowej, jak i partyjnej. I dlatego też strata poniesiona przez organizację jest znacznie większą, aniżeli się to może wydawać, bo ubył nie tylko człowiek pracy, ubył kierownik.

Był to charakter czysty i kryształowy i cieszył się powszechnym szacunkiem i uznaniem.

Społeczeństwo, a w szczególności miasto, którem kierował i partja, które służył, ponoszą stratę niepowetowaną

Dr. Adam, Piotrków.

MAŁY FELJETON

BZY KWITNĄ

Nie, nie, zacny czytelniku, to nie jest spóźniony feljeton, jak to ci się z pewnością wydaje po przeczytaniu nagłówka. Ani autor się spóźnił, ani redaktor go w tece nie przetrzymał i będzie ten feljeton niestety jeszcze długo aktualny.

Bo bez, zacny czytelniku, kwitnie u nas przez cały boży rok. Dawniej tego nie było i, jak każdy inny kwiat, bez miał swój okres rozkwitu. Dzisiaj bez kwitnie u nas okrągły rok, bez względu na porę.

Czyja to zasługa? Oczywiście tych, którzy sobie wszystkie inne zasługi przypisują. Zasługa bez--partyjnych. Już w samem imieniu swem — jak widzisz, czytelniku — mają BEZ. Bez mają w swem herbie. Pieczętują się bzem, jak Burboni lilją.

Powiadasz, czytelniku, że to nieprawda, że obecnie kwitną jaśminy, że bez już dawno przekwitł i śladu po nim niema... No naturalnie, jeżeli będziesz go szukał w ogrodzie, to go nie znajdziesz. Ale wyjdź na ludne ulice miasta i tam poszukaj!

Oto widzisz gromadę ludzi o szarych zatroskanych, wychudzonych obliczach. To są robotnicy BEZ pracy. Albo spójrz na tego pana przed okienkiem kasowem urzędu. To urzędnik odbierający pensję. I tu bez kwitnie. Otrzymuje pensję BEZ 15 procent! A oto nieco dalej gromada chłopów. To BEZrolni. A dalej, czy widzisz tego eleganckiego pana z czekiem w ręku? BEZ pokrycia!

A tam na widnokręgu czy widzisz, cierpliwy czytelniku, sterczące kominy? To wielkie zakłady przemysłowe, ale BEZ ruchu.

A tam dalej, naprawo, czy widzisz- Kobieta z dwojgiem dzieci na ręku, a za nią limuzyny... jedna.... druga.... trzecia... dziesiąta... trzynasta... a w limuzynach panowie z tekami pod pachą... w ciepłych dachach. Ona, kobieta, BEZ dachu nad głową, oni bez głowy nad dachą.

Widzisz, czytelniku, na każdym kroku, wszędzie, w całym kraju BEZ kwitnie...

Aż dusi...

ULTIMUS.

Walka o Domy Ludowe

w przemyśle naftowym

W PRZEDEDNIU PLEBISCYTU

Lud pracujący w przemyśle naftowym, żyjąc w potwornych warunkach wyrażał ciągle swą tęsknotę do podniesienia się gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Szczególnie z chwilą powstania **organizacji zawodowych** i ekonomicznego podźwignięcia robotników, spotęgowało się pragnienie stworzenia sobie własnych ognisk walk, dążeń i potrzeb robotników naftowych w **Domach Ludowych.**

Z wielkim trudem zdołały Związki Zawodowe w przemyśle naftowym stworzyć podstawy budowy Domów Ludowych, uzyskując na ten cel w r. 1928 w czasie akcji o podwyżkę płac 1% od płac robotniczych w przemyśle. Ten jeden procent wpłacali przemysłowcy naftowi przez 1 **rok. Ale niemożliwością było, aby** w okresie tego 1 roku uczynić zadość potrzebom życia robotników naftowych i w każdej miejscowości o większem skupieniu robotników wybudować odpowiedni dom.

Według umowy zawartej z prze**mysłowcami naftowymi w sprawie wpłacania na rzecz budowy Do**mów Ludowych 1% od sumy wypłat robotniczych, po roku ten jeden procent miał zostać wliczony do płac robotniczych czyli po roku akcji budowy, płace robotnicze miały być podwyższone o **1%.**

Robotnicy naftowi stojąc jednak wobec rozpoczętego wielkiego dzieła budowy, aby umożliwić wykończenie rozpoczętych i zamierzonych budowli, uchwałami swojemi upoważnili Związki Zawodowe do wniesienia do pracodawców żądania dalszego odprowadzania 1% na budowę domów ludowych, aż do czasu zakończenie tego dzieła.

Tymczasem powstała B. B. S. dla celów rozbijania organizacji robotniczych, a więc jedności i solidarności robotników.

W **Borysławiu,** jako domenie przemysłu i ruchu robotników naftowych **p. Moraczewski,** ten protoplasta B. B. S., za wszelką cenę pragnął zaszczepić gangrenę B. B. S., na założenie której i utrzymanie przy niecnym żywocie nie szczędzono pieniędzy.

B. B. S. stanęła wobec rozpoczętego wielkiego dzieła budowy kuźni robotniczego jutra, w których miały się potęgować siły klasy robotniczej. **To, też mając w swoich założeniach i w nakazie zgóry walkę z klasowemi, socjalistycznemi organizacjami, B. B. S. rozpoczęła atak na budowę Domów Ludowych. Sądziła, że uniemożliwiając dokończenie budowy Domów Ludowych, uniemożliwi klasowemu ruchowi w przemyśle naftowym możność rozrostu, konsolidacji, pogłębianie świadomości i solidarności, czem dobrze przysłuży się kapitałowi i swemu duchowemu przywódcy — dyktaturze.**

Aby zniszczyć wielkie, pomnikowe dzieło budowy Domów Ludowych, B. B. S. chwytała się wszelkich środków demagogji, kłamstwa, obłudy i przekupstwa. Zaczęła od tego, aby 1% doliczyć do płac i w ten sposób utrącić budowę Domów Ludowych. **Robotnicy naftowi, przeciwstawiając się solidarnie temu, dali dowód swej ofiarności i świadomości. Wierzyli w jedno, że jak pobudują domy, w których będzie się mogła urabiać siła i potęga Związków, to nie o 1%, ale o daleko więcej mogą podnieść płace w odpowiednim czasie.** Zatem atak B. B. S. w tej formie na budowę domów, spalił się na panewce.

Szkodnicy ruchu robotniczego zorjentowali się, że wielkość rozpoczętego dzieła mówi sama za siebie, a pragnienie posiadania Domów Ludowych jest u robotników tak głębokie i tak wielkie, że żadna obłuda nie odwiedzie robotników naftowych od ukończenia budowy.

B. B. S. „pogodzona" z faktem, że potęga klasowego ruchu robotniczego w przemyśle naftowym, wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom, budowę domów zakończyć musi, postanowiła wyciągnąć z tego jednak dla siebie materjalne korzyści. To też zmieniła taktykę. Nie udało się jej utrącić odprowadzania na budowę 1%, to przemyśliwała, jak zmniejszyć fundusze płynące na rzecz budowy, aby tylko budowie Domów Ludowych zaszkodzić. Zażądała przeto B. B. S., przy poparciu swoich zauszników **połowy** z funduszów jednego procentu na swoje agitacyjne, rozbijackie cele. **Fundusz budowy miał być dla rozbijaczy dojną krową, tembardziej wobec wyczerpywania się żołdu i subwencji. Dla upozorowania celu wymyśliła sobie B. B. S. budowę domów mieszkalnych, spółdzielczych i podlała to sosem demagogji głodu mieszkań.** No bo jakże? B. B. S. nie mogła przecież tak bez osłonek postawić sprawy, że chce fundusz budowy wykorzystać na cele agitacyjne i rozbijackie, bo tem pogrzebałaby się sama. **Musiała mydlić oczy nieświadomym budową domów mieszkalnych.**

Po pewnym czasie zawieszenia sprawy 1% doszło do **plebiscytu.** Bowiem robotnicy naftowi z oburzeniem odrzucili cyniczne pretensje B. B. S-u do udziału w **połowie** w funduszach budowy. Jeśli B. B. S. posiada wpływy w przemyśle, niech je wykaże drogą głosowania i jaki procent głosów uzyska, tyle może mieć udziału w funduszach budowy, z tem, że o ile nie uzyska minimum 20% głosów, to odpadnie w zupełności od udziału. Takie ostateczne było stanowisko Związków Zawodowych.

Przyszedł plebiscyt w maju ub. r. **B. B. S. nie rozporządzając żadnemi wpływami w przemyśle naftowym, w obawie, że nie uzyska 20% głosów, zwróciła się o pomoc do wszelkich organizacji „sanacyjnych" i czynników rządowych oraz o poparcie przemysłowców. Niezależnie od tego chwyciła się najpotworniejszego terroru, przekupstwa, demagogji i najrozmaitszych obiecanek. Nic dziwnego, zagrała wielką stawkę. Plebiscyt poza sprawą rozstrzygnięcia sprawy 1%, miał znaczenie polityczne. Robotnicy naftowi w głosowaniu mieli wyrazić protest przeciwko metodom rządzenia, przeciwko rozbijaniu ruchu robotniczego przez gwałt, terror i przekupstwo. B. B. S. zaś miała wykazać owoce rozbijackiej działalności i skwitować rachunek żołdu. A wiedziała, że jak wykaże w plebiscycie swą słabość, to ją kopnie i odtrąci od siebie jej pan, jako kiepskiego sługę.**

W plebiscycie B. B. S., która wystąpiła do głosowania z całą „sanacją" i jej wszystkiemi „jaczejkami", otrzymała 23% głosów, kosztem niesłychanego nacisku niektórych pracodawców, i tysięcy złotych wydanych na utrzymanie bojówek i wydawania wagonów odezw z obiecankami. Nie wiele zatem brakowało, aby odpadła zupełnie od udziału w funduszu budowy.

Minął rok. **Stoimy w obliczu nowego plebiscytu, przy pomocy którego robotnicy naftowi muszą odpędzić od żłobu zdrajców klasy robotniczej przez solidarne głosowanie na listę 2.**

W ciągu tego roku **Komitet Budowy Domów Ludowych** w przemyśle naftowym daleko posunął akcję budowy domów, rozpoczynając budowę prawie we wszystkich ośrodkach naftowych.**Gdyby fundusze budowy nie były uszczuplone o te 23%, które pobiera B. B. S. na obłudną spółdzielnię mieszkaniową, daleko lepsze byłyby rezultaty budowy.** Komitet ten wydał niedawno sprawozdanie z całej dotychczasowej działalności, które jest pięknym obrazem stanu budowy i **dokładnym rozliczeniem się z każdego grosza przeznaczonego na budowę.**

A z czem pójdzie do plebiscytu B. B. S., utrzymywana na gwałt przez „sanację" do czasu ukończenia plebiscytu? **Wiadomo bowiem, że w styczniu b. r. cała B. B. S. w Borysławiu i Drohobyczu została zlikwidowana przez swoich własnych zwolenników.** Powodem tego były stosunki i gospodarka w spółdzielni mieszkaniowej, Gdy wyszły na jaw przetrwonione pieniądze, członkowie z oburzeniem piętnowali tę gospodarkę. **W odpowiedzi na to przy pomocy policji spółdzielnię opanowali strzelcy z dyrektorem Wojciechowskim na czele. Większość robotników przekonana o obłudzie i zdradzie B. B. S-u powróciła do klasowych organizacji. W tej sytuacji B. B. S., a właściwie „sanacja" chwyci się napewno jeszcze większego terroru, obłudy i oszczerstw.** Bo też nie zostaje jej nic innego. **Przy poprzednim plebiscycie naobiecywała wszystkim robotnikom w przemyśle wspaniałe domy z ogródkami, pożyczki budowlane i t. d., tak, że wszelkie najsłodsze obiecanki zostały już wyczerpane, a robotnicy, ci nieświadomi i łatwowierni, którzy głosowali na B. B. S., doznali gorzkiego zawodu.**

Obecnie trudno jest przyjść ze świeżą obiecanką, kiedy się tamtych nie spełniło.

B. B. S. nie przedstawi nawet rozliczenia z otrzymanych pieniędzy, bo w takim rozliczeniu musiałaby umieścić 20 tysięcy zł., wydanych na bojówki w czasie plebiscytu w ub. r. kilkanaście tysięcy zł. kosztów biurowych, około 10 tysięcy zł. wypłacone członkom zarządu spółdzielni za posiedzenia (sam p. Denasiewicz w r. 1930 pobrał za posiedzenia 470 złotych), **8 tysięcy zł. za wynajmowanie lokalu dla frakcji u Chuwena, około 10 tysięcy zł. wydane na przeróbki, hocki klocki z lokalem własnym w Borysławiu t. zw. kurnikiem.**

Te cyfry roztrwonionego grosza robotniczego są śmiertelnie przerażające.

Robotnicy naftowi głosując solidarnie na 2 rzucą przekleństwo i potępienie szkodnikom Domów Ludowych i wrogom sprawy robotniczej.

Solidarne głosowanie wszystkich robotników naftowych na 2, zapewni rychłe ukończenia wielkiego dzieła budowy i odpędzi szakali z BBS. i „sanacji" od żerowania na groszu robotniczym:

Ani jeden głos dla B. B. S.!

St. Bocian.

OSWIADCZENIE ADAMA NIEMOJEWSKIEGO, redaktora „Myśli Niepodległej"

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z komunikatem pp. Janusza Drzewieckiego i Zdzisława Dziadulskiego, ogłoszonym w Nr. 158 „Gazety Polskiej" z dnia 11 czerwca r. b. mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

1) Motywy odmówienia przezemnie satysfakcji posłowi Alfredowi Birkenmayerowi zostały w owym komunikacie streszczone, a nie przytoczone dosłownie, jak nakazują zasady postępowania honrowego. Zastępcom p. Birkenmayera oświadczyłem: „Z powodu stanowiska, zajętego przez posła Birkenmayera w sprawie Brześcia i znęcania się tam nad bezbronnymi posłami, jak również z powodu metod, stosowanych przez posła Birkenmayera w sejmie względem kolegów posłów, pan Birkenmayer nie otrzyma odemnie satysfakcji honorowej".

2) Po napadzie na posła Rybarskiego przez pp. Alfreda Birkenmayera, Idzikowskiego i Dobrzańskiego zamieściłem w Nr. 1016 „Myśli Niepodległej" z dnia 5 kwietnia 1930 r. artykuł p. t. „Granda honorowa", w którym przyrównałem ten czyn do rozpraw, przyjętych na Powiślu. Na artykuł ten, przedrukowany przez liczne dzienniki stołeczne i prowincjonalne, poseł Birkenmayer nie reagował.

3) Znęcanie się nad bezbronnymi więźniami nie mieści się w granicach „różnic przekonań politycznych" i jest zagadnieniem etyki elementarnej. Żaden teror moralny ani fizyczny nie skłoni mnie do pertraktacji honorowych z ludźmi, którzy bezpośrednio lub pośrednio przyczynili się do zdziczenia obyczajów w Polsce.

Z wysokim szacunkiem
Adam Niemojewski.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego sprawozdania z działalności Związku Zaw. Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej wkradło się kilka błędów, które poniżej prostujemy.

W ustępie zatytułowanym **„stan członków ,liczba oddziałów i funkcjonarjuszy"**, liczba członków, zalegających z opłatami w ciągu 6 miesięcy wynosi **45.630** (a nie 49.146, jak zostało mylnie podane). Liczba oddziałów 48 obejmuje swoją działalnością organizacyjną **168 powiatów.**

W ustępie p. t. **„Działalność organizacyjno - propagandystyczna"** powinno być, iż **odbyto zjazdów oddziałów 446** (a nie 46).

Ustęp zatytułowany **„Sprawy emigracyjne"** ma brzmienie następujące:

W okresie sprawozdawczym przy pomocy Związku wyjechało za pracą robotników rolnych do Niemiec 27 tysięcy 713 osób, do Francji 4 tysiące 306 osób, do innych krajów 54 osoby, za ocean 32 osoby.

Bezpośrednio później następuje ustęp, zatytułowany: **„Prace Sekretarjatu Centralnego"**, zaczynający się od słów: „w okresie sprawozdawczym członkowie Sekretarjatu wyjeżdżali na zjazdy oddziałów..." i t. d.

Wreszcie w ustępie p. t. **„Działalność lustratorów Sekretarjatu Centralnego"**, powinno być: „Tow. **Stróżyński** na terenie oddziałów woj. poznańskiego i pomorskiego stawał **22 razy** w Sądach państwowych" (a nie 2 razy).

OTWARCIE KOMUNIKACJI kolejowo-autobusowej

Dziś nastąpi otwarcie komunikacji kolejowo - autobusowej przez dyrekcję warsz. dróg żelaznych dojazdowych z **Warszawy** przez **Grójec** do **Radomia.**

Otwarcie linji nastąpi w Radomiu na dworcu autobusowym przy ul. Warszawskiej.

Pierwszy autobus wyruszy w drogę o godz. 12 m. 20.

SRRAWA O ZAJŚCIA W CHODZIEŻY ZOSTAŁA ODROCZONA

BEZROBOTNI, KTÓRZY SĄ OSKARŻONYMI, NIE MIELI ZA CO PRZYJECHAĆ NA ROZPRAWĘ.

Wczoraj miała się odbyć w Poznaniu sprawa tow. Łuczaka i kilkunastu tow. tow., oskarżonych o zajścia w Chodzieży.

Na rozprawę w sądzie żaden z oskarżonych nie zjawił się. Przysłane zostały zawiadomienia do sądu, że oskarżeni są bezrobotni, i pozbawieni jakichkolwiek pieniędzy, i że tylko w drodze przymusowego doprowadzenia do sądu mogą na rozprawę przybyć.

Sąd po naradzie postanowił rozprawę odroczyć i odbyć ją na miejscu zajścia t. j. w Chodzieży.

Skądinąd dowiadujemy się że oskarżeni zgłosili się na posterunek policji w Chodzieży, w towarzystwie żon i oświadczyli, że z powodu braku pieniędzy jechać na rozprawę nie migą. Jednocześnie oskarżeni zażądali, aby odstawiono ich do Poznania.

Policja oświadczyła, że na cele podobne funduszami dysponować nie może.

SPOTKANIA MŁODZIEŻY TUROWEJ

Nadeszły ciepłe dni. Z szarych zadymionych miast, wychodzą turowcy na wolne powietrze, aby spędzić kilka godzin w rådosnej atmosferze, zdala od trosk codziennych i skutków tak boleśnie odczuwanego kryzysu.

Nadeszło lato, z lokalów wychodzą turowcy do lasu, nad wodę, po słońce, radość i zdrowie.

W ciągu najbliższych dni odbędzie się w Polsce sześć spotkań młodzieży robotniczej, zorganizowanej w Organizacji Młodzieży T. U. R. Nie zabraknie na spotkaniach i czerwonych harcerzy, na których patrzymy ze wzruszeniem, boć to nasi następcy.

Spotkania odbędą się w następujących miejscowościach:

21 czerwca (niedziela) w **Trzebini** dla Krakowa i okręgu krakowskiego i małopolski zachodniej.

28 czerwca (niedziela) w **Okręgliku**— dla Łodzi i okręgu łódzkiego;

w **Sulejowie** — dla Piotrkowa i Okręgu Piotrkowskiego;

w **Borysławiu** — dla Lwowa i okręgu lwowkiego oraz Małopolski wschodniej;

w **Blachowni** — dla Częstochowy i okręgu częstochowsko - radomskowskiego;

w **Żyrardowie** — dla Warszawy, okr. Warszawa Podmiejska, Kutna, Łomży, Siedlec, Radomia, Włocławka, Płocka, Lublina.

Turowcy! Czyńcie intensywne przygotowania. Gromadnie zjeżdżajcie do miejscowości, gdzie odbywać się będą spotkania.

Wszyscy na spotkania!

Z Międzynarodówki Socjalistycznej

60-LECIE DUŃSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Przed kilku dniami socjaliści duńscy obchodzili rzadką w świecie socjalistycznym uroczystość: *60-lecie istnienia swej partji.* Partja duńska jest weteranką ruchu socjalistycznego. Powstała w r. 1871 i od tego czasu pracuje nieprzerwanie, nie zaznawszy wstrząsów ani rozłamu. Tworzy ona żywy łącznik między I Międzynarodówką — założoną przez Marxa i czynną jeszcze w owym czasie — a II Międzynarodówką z przed wojny, oraz nową Międzynarodówką, wskrzeszoną po wojnie.

Partja socjalistyczna w Danji może z dumą i radośpią spoglądać na rezultaty swej pracy. Jest ona dzisiaj najsilniejszem stronnictwem w kraju i w parlamencie i od kilku lat *sprawuje rządy.* Gabinet socjalistyczny tow. *Stauninga* liczy 9 socjalistów i 3 radykalnych demokratów. Rząd ten może się pochlubić przed światem, że jest pierwszym i dotychczas jedynym, który przeprowadził *rozbrojenie* w swym kraju.

Miarą siły i rozwoju duńskiej partji socjalistycznej może posłużyć fakt, że w kraju o 3½ miljonach ludności wychodzi *74 (siedmdziesiąt cztery!) dzienników socjalistycznych* z centralnym organem „Social - Demokraten" na czele, który za rok obchodzić będzie 60-lecie istnienia. Wszystkie te pisma należą do jednej spółdzielni.

Potęga duńskiej partji zasługuje tembardziej na uwagę, że Danja jest krajem przeważnie rolniczym. Sprzyjały rozwojowi partji takie czynniki, jak: protestantyzm, który nie wtrąca się do walk politycznych, organizacja polityczna społeczeństwa wedle klas, bez mafji konkurencyjnych i rozdrobnienia partyjnego, wysoki poziom oświaty i kultury. Partja socjalistyczna jest jedyną przedstawicielką polityczną klasy robotniczej, jak klasowe związki zawodowe — jedyną przedstawicielką zawodową.

Obchód 60-lecia miał przebieg podniosły, serdeczny, a zarazem prosty. W Domu Ludowym w Kopenhadze odbył się kongres jubileuszowy, poprzedzony uroczystem zgromadzeniem. Otwarcia dokonał prezydent ministrów tow. *Stauning,* zapraszając na honorowego przewodniczącego 82-letniego *C. C. Andersena.* Z gości zagranicznych przybyli przedstawiciele partji socjalistycznych: Niemiec, Holandji, Finlandji i Szwecji. W imieniu Międzynarodówki złożył życzenia towarzyszom duńskim i wygłosił obszerniejsze przemówienie o sytuacji obecnej tow. *Vandervelde,* który przybył aeroplanem z Brukseli.

Po południu odbył się wielki pochód, w którym wzięły udział organizacje polityczne, zawodowe, kulturalne i młodzież. Prawie cała Kopenhaga (nb. rządzona przez socjalistów) uczestniczyła w święcie socjalistycznem. Nad pochodem latał aeroplan, zdobny w czerwony sztandar.

ROZWÓJ NIEMIECKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Ze sprawozdania socjalistów niemieckich na zjazd w Lipsku (pisaliśmy o nim obszernie) dowiadujemy się kilku ciekawych szczegółów o obecnym stanie rozwoju Partji.

Etat Partji za r. ub. balansuje na sumę 12,8 miljonów mk., 8 miljonów dostarczyły same składki partyjne, 1,1 milj. — zbiórki. Partja niemiecka opędza więc lwią część swych wydatków ze składek członkowskich.

Sprawozdanie podaje też źródła i sposób wydatkowania funduszów wyborczych, na co sobie nie każda partja pozwolić może. Dowiadujemy się, że na ostatnie wybory do parlamentu Partja wydała ok. 3 miljonów mk., z czego ok. 1 milj. na druki, przeszło ½ miljona na wiece i zebrania i prawie ½ miljona — charakterystyczny znak czasu! — na auta z megafonami.

Reprezentacja socjalistów w samorządzie wygląda cyfrowo, jak następuje: Partja ma 38.892 przedstawicieli gminnych i 8924 radnych miejskich. Jest *870* burmistrzów socjalistycznych, to znaczy, że każdy *czwarty burmistrz* w Niemczech jest socjalistą.

Celem odparcia zarzutu, jakoby socjalizm niemiecki stracił swój charakter robotniczy, Partja przeprowadziła statystykę o swej strukturze socjologicznej. Okazuje się, że Partja jest partją *robotników i pracowników,* gdyż *59,48%* stanowią robotnicy, *10,02%* pracownicy, 17,13% służba domowa i gospodynie. Na pozostałe 13,36% przypada: 4,17% rzemieślnicy i rolnicy, 3,07% urzędnicy, 0,88% nauczyciele, 0,403% wolne zawody i 0,20% akademicy i studenci.

KONGRES SOCJALISTÓW ŁOTEWSKICH

W połowie kwietnia odbył się w Rydze 16-ty kongres Partji socjalistycznej. Ze sprawozdania wynika, że Partja rozwija się pomyślnie. W r. ub. przybyło 2545 nowych członków. 77% członków partyjnych to robotnicy fizyczni, 18% to pracownicy umysłowi, 5% — włościanie. Liczba kobiet wzrosła z 25 na 29% ogółu członków.

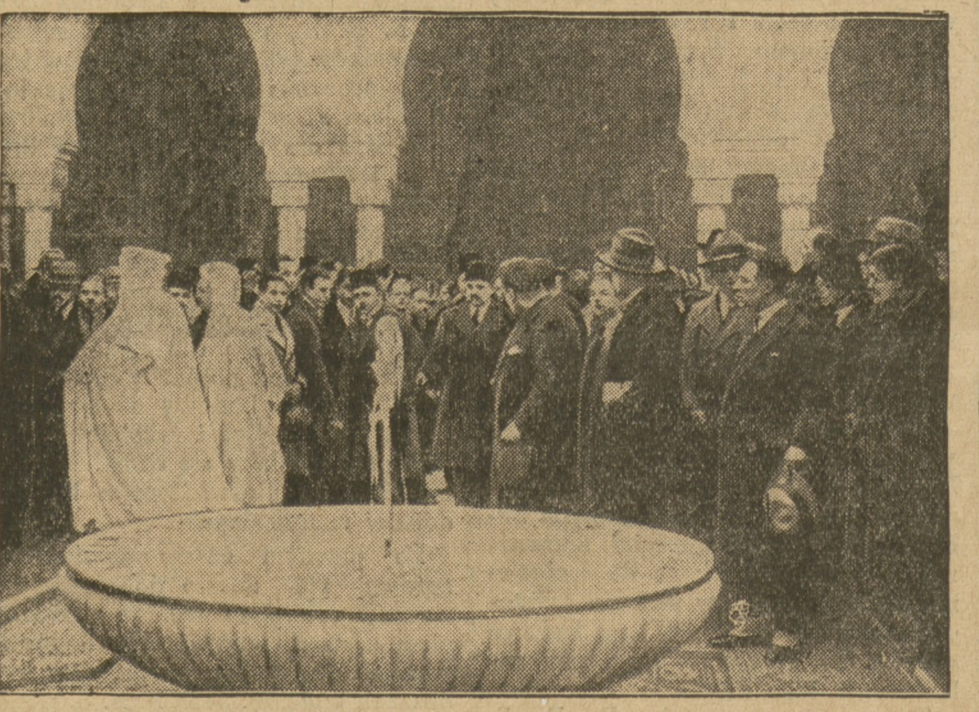
Bardzo dobrze rozwija się milicja i sport partyjny. Organizacja ta wzrosła w r. ub. o 49,8% i liczy 5540 członków i członkiń.

W kongresie wzięło udział 320 delegatów, reprezentujących 8800 członków. Na porządku dziennym były sprawy: kryzys gospodarczy i bezrobocie, rewizja statutu partyjnego, ruch spółdzielczy, sprawa milicji i sportu i t. d.

SOCJALISTYCZNY KANDYDAT NA PREZYDENTA

Austrjacka partja socjalistyczna wysunęła tow. *Rennera.* jako kandydata na prezydenta Rz-plitej austrjackiej. Wybory, zgodnie ze zmienioną konstytucją, odbędą się w r. b. po raz pierwszy w drodze plebiscytu. Termin wyborów — 18 października r. b.

OBRZĘD POGRZEBOWY W PERSJI



ANDRZEJ CZERWIEŃ.

*

*

I ja i ty i on i wy,
Idziemy wściekli, dławiąc łzy.
I ty i ja i wy i on
Idziemy kruszyć głód i zgon.
Na piersi siadła zmora — śmierć,
Oczy przeraził głodu lęk,
Czy dzień, czy pół, czy nawet ćwierć
Byle pracować, pal ich sęk!

Ulice poszły w dziki marsz,
Domy ruszyły już do szarż,
I ty i ja i on i wy
Stoimy w miejscu, głodne kpy.

W obcęgach nędzy wije się duch,
I nam i wam już braknie tchu
I krzywdą żyga okręt nasz,
Na którym nędza trzyma straż.
Hej, do pioruna, ruszać stąd!
Załoga, równaj! marsz na ląd!

Runął w powietrze pierwszy sygnał.
Zelektryzował głodne rzesze, —
Może nareszcie nas ucieszą,
Może fabryki gniewem żygną?...

Stój, towarzyszu, równaj front,
Kto przeciw nam? — wsteczny prąd.
Przeciw — kłótliwy jazgot kul,
A z nami wierny pies, — nasz ból.
Krokiem kamiennym bijmy takt,
Rozgrywa się ostatni akt,
Ludzie na bruki, szuje do bram!
Tra ta ta tam! Tra ta ta tam!

I ty i ja i on i wy
Idziemy wściekli, dławiąc łzy.
W pyski trzaśniemy, że już dość
Użerać się o zżartą kość.
W ślepia wrzaśniemy jakby z nut,
Że to nie nasz przywilej — Głód,
Że mamy dość skowytów, skarg. —
Klątwę dziś miota popiół warg!

Ludzie na bruki, szuje do bram!
Słowa na kołki, w niebo pięść!
Wilkom, szakalom zadać kłam,
Że ich jest świat, gdy nasza część!

Do djabła cały pieski szczek,
Kłamliwy, chytry oczu błysk,
Jak walić kogo, to już w pysk!
Nędzarz się dzisiaj wściekł.

Idziemy marszem w poprzek form,
Z dnia na dzień mocniej ziemia drży.
I ty i ja i on i wy,
Co my jesteśmy? — sztorm!

Warszawa, dnia 10.VI 1931 r.

UNIEWINNIENIE B. POSŁA ZERBEGO

Wczoraj w Wydziale Odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywana była sprawa b. posła na Sejm tow. **Emila Zerbego,** który został skazany za rzekome przeszkadzanie funkcjonarjuszom policji w spełnianiu ich obowiązków na 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten Sąd Najwyższy uchylił. Sąd Okręgowy w Łodzi po ponownem rozpatrzeniu sprawy, tow. Emila Zerbego uniewinnił.

Z DYSKUSJI KONSTYTUCYJNEJ

II*)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PREZYDENTA

„Powiem prosto: jednostka jako taka, zarówno pod względem prawnym jak i wobec własnego sumienia, jest bardziej odpowiedzialna, niż ciało zbiorowe, w którem każdy rozkłada lub wręcz przerzuca większą część swojej odpowiedzialności na innych."

Tak brzmi drugie zdanie z przemówienia p. prezesa klubu parlam. BBWR., którem chciałbym zająć się tutaj, ponieważ jest ono motywem arji wabiącej na bardzo niebezpieczne fale: ma usposabiać przychylnie do wyposażania w samodzielną władzę prezydenta Rzplitej, który jako jednostka **może** być bardziej odpowiedzialny, niż zbiorowe ciała parlamentarne.

Czytelnik zechce zwrócić uwagę na podkreślone słówko „może". Cały bowiem urok uwodzicielski zdania zacytowanego na wstępie polega na tem, że jednostka istotnie **może** być bardziej odpowiedzialna, natomiast p. prezes klubu BBWR oświadcza „prosto", iż jednostka **jest** bardziej odpowiedzialna i w ten sposób wytwarza przypuszczenie, że odpowiedzialność wyniesionego wysoko prezydenta jest pewnikiem. Konsekwencją zaś takiego przypuszczenia jest, że można spokojnie zgodzić się na zaprojektowane przez BBWR nadzwyczajne wzmocnienie osobistej władzy prezydenta.

Wobec tego stwierdzić należy wyraźnie, że jakkolwiek jednostka **może** być bardziej odpowiedzialna, niż ciało zbiorowe, to jednak ta jednostka, która wedle projektu BBWR posiadać ma, jako prezydent Rzplitej, ogromną, niekontrolowaną przez parlament władzę osobistą — ta jednostka, powiem i ja prosto, **będzie** w rzeczywistości **nieodpowiedzialna**.

Przedewszystkiem pomówmy o tej odpowiedzialności, o której p. prezes klubu BBWR nie wspomina wprawdzie, ale o której w dyskusji konstytucyjnej niejednokrotnie mówiono po stronie BBWR: o t. zw. odpowiedzialności historycznej. Sąd historji jest niewątpliwie czynnikiem, który naciska na działalność człowieka o silnym charakterze, znajdującego się na wybitnem stanowisku publicznem. Zasłużyć na potępienie przed sądem dziejów, to straszna perspektywa. Ale na takie potępienie zasługuje się **bezwzględnie** w bardzo rzadkich tylko przypadkach. Trzeba do tego być oczywistym zdrajcą, sprzedawczykiem, potworem moralnym; jakimś Ponińskim, jakimś Borgią. Tymczasem w normalnej działalności publicznej nie osiąga się takich wyżyn zbrodniczej dramatyczności.

W tej normalnej działalności chodzi o czyny znacznie lżejszej wagi, oceniane różnie przez współczesnych i może bardziej jeszcze rozmaicie przez historyków. W sądzie historji niema zatem wyrokowania ani jednolitego ani ostatecznego. Przeciw zdaniu jednego historyka wyrasta zdanie drugiego historyka; co wedle jednej szkoły dziejopisarskiej było błędem, to wedle drugiej było mądrością (przypomnijmy sobie spór o sąd krakowskiej szkoły historycznej o przyczynach upadku Polski i o powstaniu styczniowem!). A zresztą jeśli nawet niezwykłym cudem zapanowałaby wśród uczonych zgoda co do jakiegoś sądu, to póki glob ziemski nie wystygnie, zawsze istnieć będzie możliwość, że jakiś młody docent dokona rewizji przyjętych poglądów i wywróci dotychczasowy sąd historji — aż do następnej rewizji, oczywiście. Tak więc każdy kandydat na wielkiego męża stanu może być spokojny, że wśród rozlicznych sędziów - historyków natrafi na takiego, który mu „odda sprawiedliwość" i jego odpowiedzialność historyczną uczyni niezmiernie lekką.

Słówko teraz o odpowiedzialności politycznej. Ta już z pewnością nie istnieje w stosunku do prezydenta Rzplitej. Wszystkie konstytucje zastrzegają, że prezydent nie odpowiada za swe czynności urzędowe, o ile nie dopuszcza się przy tem zbrodni kryminalnej, i nikt nie myśli o usuwaniu tego przepisu.

Pozostają te dwa rodzaje odpowiedzialności, o których mówił p. prezes klubu BBWR.: odpowiedzialność pod względem prawnym i odpowiedzialność wobec własnego sumienia. Zacznijmy od tej drugiej.

Sumienie — wielkie słowo! Ale zarazem jakże (w najlepszem znaczeniu) rozciągliwa rzecz. Co jeden weźmie śmiało na swe sumienie, przed tem wzdrygnie się drugi, choć obaj mogą być równie uczciwi i równie szczerzy. Marszałek Foch nie chciał brać na swe sumienie życia choćby jednego żołnierza francuskiego, z chwilą, gdy Niemcy, uznając swą klęskę, poprosiły o zawieszenie działań wojennych, i zgodził się na rozejm. Tymczasem byli — i są — tacy, których zdaniem była to właśnie niesumienność wobec przelanego morza krwi francuskiej, bo jedynie zupełne zmiażdżenie armji niemieckiej i zmuszenie Niemców do podpisania pokoju w okupowanym Berlinie, byłoby ich powaliło naprawdę i dało rezultat w pełni odpowiadający śmiertelnemu utrudzeniu się Francji.

Gdy w **„Kordjanie",** w scenie spisku koronacyjnego, sumienie każe sędziwemu **Prezesowi** odrzucić myśl zabicia Mikołaja: „jażbym tron nieskalany Polaków zakrwawił?" — to inny **Starzec** woła w uniesieniu: „zabijajcie! a krew niech na mnie spada!" I Kordjan chyli mu się do kolan. Tak to sumienie różnym głosem mówi.

Wreszcie odpowiedzialność prawna. Wedle naszej Konstytucji można pociągnąć prezydenta przed Trybunał Stanu za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji i za przestępstwa karne. Projekt BBWR utrzymuje tę dyspozycję, ale — utrudnia jej wykonanie, czyniąc postawienie prezydenta w stan oskarżenia zależnem od zgody większej ilości parlamentarzystów, niż tego wymaga obecna Konstytucja. Mamy zatem widok nieco paradoksalny: grupa, której jednem z zawołań bojowych jest hasło zaostrzenia odpowiedzialności osobistej, utrudnia właśnie pociągnięcie do takiej odpowiedzialności — i to do odpowiedzialności za co? Za, ni mniej ni więcej, pogwałcenie konstytucji, za zdradę kraju. Człowiek o prostym, chłopskim rozsądku, skłonny byłby sądzić, że są to przestępstwa, których dochodzenie należałoby raczej ułatwiać, niż utrudniać, zwłaszcza gdy równocześnie upoważnia się prezydenta (jak to czyni projekt BBWR) do dokonywania bez kontrasygnaty, a więc bez kontroli, szeregu pierwszorzędnych czynności. Okazuje się, że nie. Okazuje się, że zmniejszenie kontroli nad prezydentem i utrudnienie dochodzenia ciężkich zbrodni jakich prezydent może się dopuścić, jest zgodne z kategoryczną tezą, że „jednostka jako taka pod względem prawnym jest bardziej odpowiedzialna, niż ciało zbiorowe".

Dla uwypuklenia odpowiedzialności prawnej prezydenta wedle projektu BBWR dodajmy jeszcze dwie uwagi. Jedno, że projekt ten — który w przeciwieństwie do obecnej Konstytucji, tak ochoczo pomawianej o niedbalstwo, miał odznaczać się przykładną schludnością — powierza prawo pociągania prezydenta przed Trybunał Stanu Zgromadzeniu Narodowemu, ale, niestety, ani słowem nie wskazuje tego, ktoby był władny zwołać takie Zgromadzenie... W ten sposób jedyna instytucja, mogąca zażądać od prezydenta zdania sprawy z pogwałcenia konstytucji, wogóle nie może się zebrać — jeśli wykluczyć samorodne poczęcie.

Powtóre: Trybunał Stanu, któryby sądził prezydenta, miałby wedle projektu BBWR. na swem czele prezesa mianowanego przez tegoż oskarżonego prezydenta **bez niczyjej kontrasygnaty,** a w swem łonie czterech członków mianowanych w tenże sam sposób. Nie mówiąc o tem, że dalszych czterech członków pochodziłoby z wyboru przez senat, którego znów trzecia część byłaby mianowana przez owego prezydenta bez niczyjej kontrasygnaty. Uroczy sąd.

Streśćmy: odpowiedzialność polityczna — wykluczona; odpowiedzialność historyczna — wątpliwa; odpowiedzialność przed własnem sumieniem — nieuchwytna; odpowiedzialność prawna— utrudniona w projekcie BBWR lub wręcz unicestwiona; oto do czego sprowadza się, gdy chodzi o prezydenta Rzplitej, zachwalana przez p. prezesa klubu BBWR. odpowiedzialność „jednostki, jako takiej".

Miecz. Szerer.

*) Ob. **Robotnik** z dn. 10 b. m.

Dzisiaj - „Dzień Spółdzielczości"

Dzisiejsze uroczystości spółdzielcze

I) WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA o godz. 12 w poł. urządza na Żoliborzu AKADEMJĘ SPÓŁDZIELCZĄ. Na program składają się:

a) występ orkiestry „Stow. Szklane Domy",

b) odczyt dyr. J. ŻERKOWSKIEGO na temat „Spółdzielczość w obecnym kryzysie gospodarczym",

c) solowe występy artystów Opery warszawskiej.

II) WARSZAWSKA SP. SPOŻYWCÓW urządza zgromadzenie członków o godz. 11 rano przy ul. Chłodnej 29. Odczyt wygłosi dyr. M. RAPALSKI na temat „Spółdzielczość w Polsce".

III) SPÓŁDZIELCZOŚC WOJSKOWA urządza o godz. 6-ej po poł. na Pradze w Garnizonie uroczystą Akademję z przemówieniami, częścią koncertową i wyświetleniem filmu spółdzielczego.

Spółdzielczość a ruch proletarjacki

W dniu dzisiejszym w całym kraju odbywa się **Dzień Spółdzielczości.** Zadaniem jego jest propaganda ruchu spółdzielczego we wszystkich ośrodkach kraju. W programie leży wysunięcie bieżących haseł i ściągnięcie jaknajszerszych mas do organizacji spółdzielczych.

Ruch nasz w porozumieniu z zagranicą jest słaby i nie może poszczycić się większym dorobkiem. W każdym razie spółdzielnie spożywców organizują się w kilku tysiącach jednostek — o liczbie przekraczającej **500.000 członków.** Ogólnie spółdzielnie wszystkich typów w Polsce organizują **3.500.000 członków.**

Na spółdzielczość coraz większą uwagę zwracają partje socjalistyczne wszystkich krajów. **Nie wystarczy walczyć z kapitałem o lepsze warunki pracy, trzeba umieć przelać we własne instytucje gospodarcze otrzymany z pracy zarobek robotniczy.** Niechaj nie przechodzi on do ręki innego przedstawiciela kapitału.

Wszędzie coraz więcej wysuwa się **wzrastająca siła zbiorowości.** Jednostka przestaje mieć znaczenie siły. Uświadomienie zbiorowości przenika społeczeństwa i państwa. Obok związków zawodowych robotniczych, widzimy łączące się w kartele koncerny kapitalistyczne — wielkie ubezpieczenia społeczne. W życiu gospodarczem rozwija się coraz bardziej aparat gospodarki komunalnej i państwowej. Wielkie kapitały pożerają małe. Wielkie zbiorowe instytucje wypychają małe indywidualne przedsiębiorstwa.

Na tem tle zyskuje znaczeniu **kooperacja, jako organizacja gospodarcza klas pracujących.** Organizuje ona, zespala i pracuje nad zmniejszeniem rozpiętości cen między drobnym rolnikiem a proletarjuszem miejskim. Jest ważnem ogniwem współpracy warstwy rolniczej z klasą robotniczą. **Jednym z podstaw przyszłych rządów robotniczo-włościańskich — będzie niewątpliwie współpraca spółdzielczości spożywczej z rolniczą.**

Kooperacja w dziedzinie uporządkowania zanarchizowanych stosunków gospodarczych występuje jako jeden z ważnych czynników. W **ogólnej przebudowie obecnego ustroju na socjalistyczny - spółdzielnie spożywcze, rolnicze, mieszkaniowe i t. p. będą odgrywać ważną rolę.**

***

Nie dość tylko stwierdzić rolę i zadanie ruchu. Trzeba stale propagować i przyciągać nowe masy.

Robotnicy naogół w obecnym przesileniu są nastrojeni pesymistycznie do wszelkich poczynań twórczych. Przykłady jednak z zagranicy mówią, że właśnie podczas kryzysu w **Anglji i Belgji** rozpoczynał się ruch spółdzielczy.

W **Polsce** w tym względzie jest wiele do zrobienia. Olbrzymie masy proletarjatu w **stolicy, Łodzi, Zagłębiach** i innych miastach pozostają poza ruchem spółdzielczym. Musi jednak wreszcie obudzić się w działaczach robotniczych, oświatowych, zawodowych potrzeba i przekonanie poparcia ruchu kooperatystycznego. I nietylko teoretycznego poparcia. **Należy czynnie wejść do ruchu i konkretnie z nim współdziałać.**

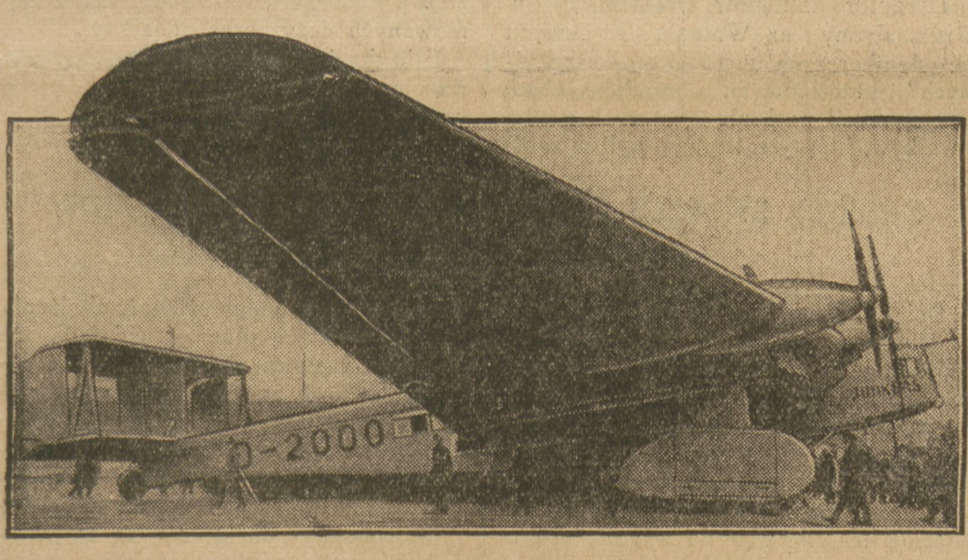
Kilka słów o kobietach. Musi wreszcie kobieta robotnica wyjść z dotychczasowego biernego ustosunkowania się do spółdzielni. **Ruch spółdzielczy w dużej mierze jest organizacją kobiet.** One to bowiem czynią gospodarcze zakupy; one mają w swem ręku domowy budżet, one prowadzą gospodarstwo domowe.

Pewne zaczątki są zrobione. Koło czynnych kooperatystów przy **Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej** na Żoliborzu rozpoczęło w tym kierunku pracę. Trzeba iść dalej. Trzeba ożywić ideą spółdzielczą wszystkie organizacje proletarjackie kobiet. **Nichaj przy każdej z tych organizacji działa sekcja spółdzielcza.**

Jeżeli proletarjackie organizacje zawodowe i kobiece zajmą się szczerze ruchem spółdzielczym — to wkrótce odegra on rolę w całem życiu gospodarczem.

Jan Żerkowski.

NOWY OLBRZYM POWIETRZNY



W Niemczech wybudowano ostatnio nowy olbrzymi samolot pasażerski „D. 2000", dla komunikacji pomiędzy Berlinem a Londynem.

SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA

Szkoła, wychowująca wykwalifikowanych pracowników spółdzielczych, a jednocześnie ideowych działaczy dla ruchu spółdzielczego stała się palącą potrzebą dnia. W zaraniu ruchu działalność gospodarcza spółdzielni, mało skomplikowana, mogła być prowadzona własnemi siłami członków - robotników. Dziś spółdzielcze organizacje zwłaszcza w wielkich ośrodkach przemysłowych rozbudowują się w poważne przedsiębiorstwa. Z koniecznością pomocy fachowo wyszkolonych pracowników spotykamy się w każdej większej spółdzielni.

I oto często widzimy zjawisko w spółdzielczości, które zaniepokoić musi każdego. Spółdzielnie odrywa się jakgdyby od gleby, na której wyrosła; nić między nią a ludźmi, którzy ją stworzyli staje się coraz bardziej wątła; jedynym łącznikiem pozostają walne zebrania, mało uczęszczane. W dużej mierze winę smutnych tych objawów zamierania społecznego spółdzielni ponoszą jej pracownicy. Rekrutując się często ze środowiska obcego właściwemu podłożu spółdzielni, wnoszą oni do pracy drobnomieszczańską ideologję kupiectwa.

Pracownicy w spółdzielniach żeby dobrze spełniać mogli swe zadania, muszą pochodzić ze środowiska, w którem one powstają; spółdzielnia nietylko powinna być dla nich miejscem pracy zarobkowej, ale i kuźnią przyszłego ustroju i walki proletarjackiej

Dlatego też z radością powitać należy powstającą w roku szkolnym bieżącym **szkołę spółdzielczą** o charakterze średniej zawodowej szkoły handlowej, organizowaną z inicjatywy **Związku Spółdzielni Spożywców R. P.** przy współudziale **Związku Pracowników Spółdzielczych.** Zadaniem jej jest nietylko kształcenie zawodowe uczniów, ale przedewszystkiem dostarczanie ruchowi spółdzielczemu młodych ideowych pracowników - działaczy.

Szkoła ta stać się winna przedewszystkiem ośrodkiem nauki dla młodzieży robotniczej · zainteresować się nią winni wszyscy ci, którzy nietylko dzieciom swym chcą dać w rękę przygotowanie zawodowe ale i pokierować ich na świadomych pracowników społecznych. Szkoła działać będzie w płaszczyźnie ogólno-krajowej, istniejący przy niej bowiem internat umożliwia przyjmowanie uczniów z poza Warszawy. (Sekretarjat szkoły: Mokotów, ul. Grażyny 13). Siedziba jej jednak w Warszawie przyciągnąć powinna przedewszystkiem młodzież warszawską.

O. Dąbrowska.

„SPÓŁDZIELCZE ORGANIZACJE MŁODZIEŻY"

Pod tym tytułem ukazała się broszura tow. Karola Haubolda, wydana przez spółdzielnię Wydawniczą Młodzieży „Zew" (Warszawa, 1931, str. 32, cena 40 gr.). Autor rozpatruje na wstępie dzisiejsze położenie ekonomiczne młodzieży. Kapitalizm wyzyskuje młodzież, jako tańszą siłę roboczą. Zdarzają się fabryki, gdzie młodociani stanowią do 82% zatrudnionych. Spółdzielczość jest jedną z dróg walki z wyzyskiem wśród młodzieży.

Rozpatrując różne typy stowarzyszeń, autor stwierdza, iż zorganizowana młodzież niezawsze jest tylko odbiorcą starych, wypracowanych już idei, lecz niejednokrotnie sama tworzy własne hasła i kierunki, bardziej odpowiadające współczesnemu życiu.

Rzecz jasna, iż trzeba się starać o warunki odpowiednie, któreby tej własnej, żywotnej i ideowej twórczości sprzyjały. Jednym z ważnych czynników w tym względzie jest niezależność gospodarcza ruchu młodzieży. Tę niezależność mogą dać tylko spółdzielnie, możliwe do stosowania wśród młodzieży w przeróżnych formach, o czem nas poucza broszurka.

Spółdzielczość dobrze prowadzona może „skutecznie oddziaływać na psychikę współpracującej młodzieży w kierunku kształcenia **zmysłu współdziałania i pomocy wzajemnej**". Zupełnie słusznie! — ruch ten ma wielkie znaczenie wychowawcze.

Ze względu na spory i żywo ujęty materjał instrukcyjny, broszurę tow. Haubolda winni przeczytać wszyscy czynni członkowie Organizacji Młodzieży TUR., sportowcy i czerwoni harcerze.

Należy zaznaczyć, iż omówiona praca nie jest pierwszem wydawnictwem Spółdzielni Młodzieży „Zew". Z twórczego wysiłku tej dzielnej grupy powstał miesięcznik „Zew", wydano Kropotkina „Do Młodzieży" i Edwarda Weitscha „Technikę pracy umysłowej" (przewodnik w samokształceniu),— rzeczy tak potrzebne w naszej pracy. Niedługo ukaże się (w wydaniu również „Zewu") Adlera „Zadania młodzieży w czasach dzisiejszych".

K. W.

ROMAN GUL. 109)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

— Eee, skończmy z tem, Eugenjuszu Filipowiczu, myślałem, dobrodziejaszku, że jest pan odważniejszy. I cóż tam nurtuje? Faktów, fakcików potrzeba! A fakcików niema! A jeśliby nawet nurtowało co, to Czernow z Sawinkowem zawsze pana obronią. Przeszłość okupi wszystko. Sprawa Plewego czy Sergjusza Aleksandrowicza to przecież nie fraszka dla partji.

Azef wykrzywił żółtą. opasłą twarz.

— Nie maczałem w tych sprawach palców, skończmy, Aleksandrze Wasyljewiczu, z żartami.

Gierasimow poklepuje wciąż po grubem kolanie, zaśmiewa się. Na policzku podskakuje okrągła fajeczka.

— Przesadza pan wciąż, mój drogi. Słyszy pan, jak śpiewa mój nowy kanarek, co? Dobra wróżba, panie dobrodziejaszku. dobra wróżba. Zdu-miewa-jący kanarek!

W Azefie wstręt budzi ptasi pokój generała. Nie po to tu przyszedł. Dlaczego jednak taki wesoły jest generał Gierasimow?

— Myślę, Eugenjuszu Filipowiczu, ot co, z terorem, panie dobrodziejaszku, trzeba radykalnie skończyć. Pojedyńcze wyłapywanie do niczego nie doprowadza. I cóż z tego. że wydał pan północny lotny oddział, cóż z tego, że powieszą jeszcze dziesięciu łajdaków, nie o to idzie. Rozpuścić trzeba, oficjalnie rozpuścić, rozumie pan? Zmęczył się pan. powiedzmy, nie może, wyjechał za granicę. Sam pan mówił, że bez pana robota stanie. Pieniądze znajdą się, niech pan będzie spokojny, wartoby..

Azef gnuśnie nawpółleżał w fotelu, robił wrażenie chorego; zwiotczały, opasły i zżółkły.

— Przyszedłem do pana za interesem, powiedział, wydymając przy oddechu policzki, — można dokonać wielkiego dzieła, ale powiadam. to musi być zapłacone. Po tem rzeczywiście postanowiłem jechać za granicę. Potrzeba mi wypoczynku.

— Przecież i ja panu to powiadam.

Azef milczał Następnie podniósł oczy na Gierasimowa i powoli powiedział:

— Odbywają się przygotowania do centralnego aktu. Emerytowany porucznik marynarki, Nikitienko, student Siniawski. Celem dokonania tego prowadzi Nikitienko pertraktacje z kozakiem z eskorty Ratimowem.

— Ra-ti-mo-wem? —powtórzył Gierasimow.

— Niech pan weźmie na gorąco Ratimowa, nakryje pan całą robotę. Będzie pan mógł postępować, jak zechce, przez Ratimowa nawiąże pan kontakt z organizacją. Na takich sprawach buduje się życie, — rechotał leniwie Azef. — Kręcą się koło niego Spiridowicz i Komissarow, ale nie mają zielonego pojęcia. Niech pan już jutro weźmie Ratimowa, a sprawę będzie pan miał w garści.

Silny. chytry, mocny jest generał Gierasimow. Będzie żył ze sto lat. Bóg wie. dlaczego uśmiecha się zlekka. Może wkrótce siędzie do powozu, zaprzężonego w kare konie i pędzić będzie poprzez mglisty Petersburg. Wszakże to osobisty raport u cara, ocalenie carskiego życia.?

— Kto kieruje robotą, Eugenjuszu Filipowiczu. — spytał generał i stalowo - szare oczy pochwyciły wypukłe, leniwe oczy Azefa.

— Powiedziałem już, Nikitienko, emerytowany porucznik. Zresztą, nikogo panu więce nie trzeba, niech pan weźmie Ratimowa.

Oczy nie odrywały się od oczu Azefa. Generał namyślał się, jakim pociągiem pojedzie do Carskiego, jak podejdzie komendanta pałacowego generała Diediulina, aby nie zdradzić się, z czem przyjeżdża.

— Powiada pan, że Spirydowicz i Komisarow kręcą się? Ale wiedzieć o akcji nie mogą?

— Nie.

O, generał Gierasimow ma dużo sił, mocne nerwy!

— A kiedyż pan zagranicę? Z żoną? Ale przepraszam, jeśli nie mylę się, żona pańska jest w partji? A to miłość. No. pochwalam, pochwalam, cudowna kobieta. Kolosalne wrażenie! Jeśli nie mylę się, jest to „la bella Hedi de Hero" z „Chateau des Fleurs"? Wiem, wiem, a jakże miłość pańską podzielał wielki książę Cyryl Władimirowicz — ha-ha-ha!

— Nie wiem, — mruknął niechętnie Azef. Dokuczały mu nerki.

3.

— Borys! Borys! — zawołał, wszyscy ujrzeli, jak Azef zapłakał, ściskając Sawinkowa.

Trzykrotnie mignęła zbliska pożółkła opasła twarz, gdy — po rozłące — całowały Sawinkowa zwilgotniałe, nabrzmiałe usta.

Pozwól sobie przedstawić, Iwanie — Sulatycki, Włodzimierz Mitrofanowicz, mój wybawca od szubienicy.

— Cieszę się, cieszę. — Oczy kamiennego człowieka rozświetliły się promiennym ciepłym blaskiem. twarz nabrała łagodnego, kobiecego niemal wyrazu. — Tego wam nie zapomnimy, ocalenie Borysa to dla nas...

— Obmyśliłem już dla niego pseudonim, Iwanie, aluzja do wzrostu,—śmiał się Sawinkow, — będzie się nazywał „Kruszynka".

Ale Kamienna twarz zasępiła się i oczy uniosły się ku brwiom.

— Czyżbyście chcieli pracować w terorze?

— Tak.

— Hm...

Sawinkow zna przenikliwe spojrzenie i nieufne świdrowanie.

— A dlaczego właśnie w terorze? Dlaczego nie zwyczajnie w partji, potrzeba nam ludzi...

— Chcę pracować w terorze.

— No, o tem jeszcze pomówimy, prawda? — uśmiecha się łagodnie Iwan Mikołajewicz i mówi już o czem innem. Zrzadka tylko czuje Sulatycki prześlizgujący się. a przenikliwy wzrok.

— Ha-ha-ha! A tyś wciąż taki sam! Nic się nie zmieniłeś! Twierdza na dobre ci wyszła, dalibóg, ha-ha-ha-ha! — i masa żółtego mięsa, obciągnięta w modny garnitur, trzęsie się ze śmiechu.

4.

Gabinet restauracji „Contan" łagodnie oświetlają pomarańczowe kandelabry. Zza ściany dobiegają prześliczne dźwięki gitar i skrzypce. Gdy milkną. śpiewać zaczyna męski przepity pełen uczucia głos.

— No, opowiadaj, — mówił Azef, napełniając kieliszki.

Sawinkow pomiędzy jedzeniem a winem z zapałem, nawet humorem opowiadał o twierdzy, o wydostaniu się stamtąd, o ucieczce w łodzi z Nikitienką. Azef niecierpliwie przerywał.

— Zuch Zylberberg! Zuch! A ja już nie miałem nadziei, nawet, wiesz, sprzeciwiałem się, okropne... okropne...

Z SĄDOW

PROCES BANDYTÓW

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Jana *Markowskiego* i Józefa *Seligi*, oskarżonych o napad na kilku żydów, jadących do cadyka do Góry Kalwarji. Napadu dokonano na szosie, przyczem podczas rabunku grożono rewolwerami, bito i kopano napadniętych. Jednemu z napadniętych Joskowi *Szwackopłowi* bandyci odebrali 700 zł.

Bandyci do winy się nie przyznali — jednak poważną poszlakę stanowiła chusteczka znaleziona na miejscu zbrodni, do której identycznie podobną chustkę znaleziono przy Selidze.

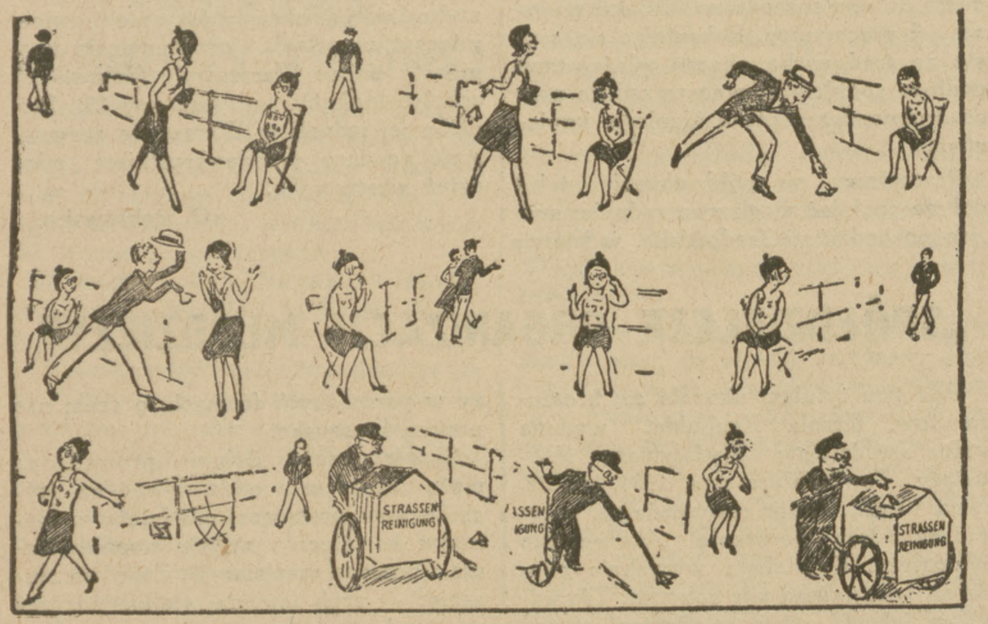
Obronę wnosi adw. *Drabienko*.

I. K.

BRATOBÓJCZYNI SKAZANA NA 12 LAT WIĘZIENIA

Donosiliśmy wczoraj o zabójstwie, wywołanem szowinizmem. *Leokadja Pejter*, która zamordowała brata swego, szowinistę niemieckiego, nie dającego zezwolenia na jej ślub z Polakiem — została skazana na 12 lat ciężkiego więzienia.

HUMOR ZAGRANICZNY



Gdy dwie osoby robią to samo, to skutek niekoniecznie musi być ten sam.



Praca w biurze w okresie letnich upałów.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

POCIĄG POD OBSTRZAŁEM. Pociąg pospieszny na linji Metz Strassburg został wczoraj wiecz. ostrzeliwany. Jedna z kul trafiła w wagon pocztowy raniąc kontrolera. W pobliżu miejsca, w którem pociąg ostrzeliwano odbywały się ćwiczenia oddziału karabinów maszynowych. Dotychczas nie stwierdzono czy chodzi tu o zbłąkaną kulę, czy też o zamach na pociąg.

ŚMIERĆ GÓRNIKÓW. Donoszą z Konstantynopola, że w jednej kopalni na wybrzeżu morza Czarnego wydarzyła się silna eksplozja. 8 górników zginęło. Straty materjalne są bardzo wysokie.

FALA UPAŁÓW W HISZPANJI. Nad Hiszpanją przechodzi obecnie silna fala upałów jakiej nie notowano od roku 1908. Od trzech dni wskazuje termometr w Madrycie temperaturę 40°C. W Andaluzji upały dochodzą do 50°C. W Madrycie zanotowano 50 wypadków porażenia słonecznego, a w tej liczbie dwa śmiertelne.

O WYKONANIE WYROKU NA WAMPIRZE Z DUSSELDORFU. Sejm pruski odrzucił dziś głosami partyj rządowych i komunistów wniosek niemiecko - narodowy, domagający się wykonania wyroku śmierci na masowym mordercy Kuertenie. W tej sprawie sejm uznał się za instancję niekompetentną.

HANDEL NIEMIECKO LITEWSKI. W ostatnim kwartale wywóz produktów rolnych do Niemiec gwałtownie spadł. W poprzednim kwartale wywieziono towarów za 65 miljonów litów, obecnie zaś za 43 miljony litów, podczas gdy wwóz z Niemiec wzrósł.

SKRADZIONY OBRAZ Z MUZEUM W WERSALU. Pierwsze wyniki śledztwa rozpoczętego w sprawie kradzieży w pałacu wersalskim obrazu, przedstawiającego króla Ludwika XIII w młodym wieku na koniu, pozwalają przypuszczać, że sprawcą jej jest bogaty amerykanin, zapamiętały kolekcjoner, mieszkający w Paryżu. Ponieważ skradziony obraz nie przedstawia zbyt wielkiej wartości, należy przypuszczać, że kradzież miała nie tyle na celu przywłaszczenie sobie cennego obrazu, ile chęć posiadania przedmiotu, pochodzącego ze słynnego muzeum w Wersalu.

KATASTROFA LOTNICZA. Wczoraj rano wydarzyła się w pobliżu Saarbrücken katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, kursujący pomiędzy Saarbrücken a Kolonją, który z powodu gęstej mgły wyruszył w drogę z dwugodzinnem opóźnieniem niemal natychmiast po starcie spadł z wysokości 50 metrów na koszary pułku strzelców i spłonął. Dwuch pasażerów, pilot oraz monter zginęli w płomieniach. Z pod szczątków aparatu wydobyto ich zwęglone ciała. Powód katastrofy nie został dotychczas ustalony.

BURZA GRADOWA NAD WIEDNIEM. Nad Wiedniem i okolicą przeszła wczoraj wieczorem wielka burza połączona z gradem. Nawałnica wyrządziła dotkliwe straty, szczególnie na wsi, gdzie ucierpiały zasiewy.

Wiadomości z całego kraju

STOSUNECZKI W PAŃSTWOWYM TARTAKU W CZARNEJ WSI

Robotnicy, zatrudnieni w tartaku państwowym w **Czarnej Wsi**, przy pracach akordowych, **pracują po 16, a nawet 24 godziny bez przerwy.** Cóż dziwnego, że w takich warunkach zdarzają się nieszczęśliwe wypadki?

Oto jeden z ostatnich faktów tego rodzaju: robotnik **Czesław Kolator**, który pracował przy pile wahadłowej, uległ wypadkowi z przemęczenia. Piła o mało nie ucięła mu prawej ręki. Po wyjściu ze szpitala, nie włada trzema palcami.

Tragedją jest to, że robotnikom każe się pracować po 16 i 14 godzin, a inni — konają z głodu z braku pracy!!!

Bojkotuje się robotników, których przekonania polityczne „nie podobają się“ panom z zarządu tartaku państwowego. Wyróżnia się tych, którzy zapisują się do sanacyjnego „związku rezerwy“, choćby nawet byli to gospodarze, posiadający majątki.

Właściwie o przyjęciu do pracy do tartaku państwowego decyduje... **miejscowy posterunek policji.**

P. Węglewski, kierown. tartaku, posiada jakąś tajemniczą **„czarną listę“**, która zawiera nazwiska ludzi, nie mogących być przyjętymi do pracy w tartaku! Nie myślcie przypadkiem, że na „czarnej liście“ znajdują się ludzi sądownie karani za przestępstwa kryminalne. Co do takich p. **Węglewski** nie ma żadnych zastrzeżeń... **„Czarna lista“** zawiera i inne nazwiska? Chcielibyśmy wiedzieć co znaczy ta lista?

Zastępcą p. kierownika tartaków jest p. **K. Szymaczek**, który odznaczył się już brutalnością w stosunku do robotników na stanowisku zastępcy kierownika tartaków w Hajnówce w r. 1923 — i został w końcu zwolniony, po trzydniowym strajku robotników. Potem dostał się do prywatnej firmy „Arbora“, skąd wyrzucono go za sprawę, bardzo niepochlebnie o nim świadczącą. Później otrzymał misję rozbijania klasowego związku robotniczego — i dostał się na stanowisko zastępcy kierownika tartaków w **Czarnej Wsi!!**

WYMOWNY LIST

O ubezpieczenie na starość, zamiast „dyplomu honorowego“

Otrzymaliśmy odpis następującego listu:

Do starostwa powiatowego w Krośnie.

Otrzymałem pismo ze starostwa powiatowego w Krośnie, które zawiadamia mnie o przyznaniu mi przez ministerjum pracy oraz min. przemysłu i handlu dyplomu honorowego i żetonu w dowód uznania za długoletnią nieskazitelną pracę w polskim przemyśle naftowym.

Niestety, z przykrością muszę odmówić przyjęcia dyplomu jak i żetonu, gdyż wyobrażam sobie, że za swoją pracę zasłużyłem na coś więcej, a mianowicie na zabezpieczenie mi bytu na starość. Proszę też pismo moje odesłać p. ministrowi przemysłu i handlu i prosić w mojem imieniu o **przyznanie mi emerytury, abym mógł obecnie jako niezdolny do pracy utrzymać żonę i sześcioro dzieci.**

Pracowałem bez przerwy ponad 30 lat w jednej firmie, obecnie skutkiem choroby stałem się wogóle niezdolny do pracy i znalazłem się w położeniu bez wyjścia, bez środków na utrzymanie i dalszą egzystencję. Proszę też uprzejmie o wyznaczenie mi emerytury, gdyż dyplom i żeton poza tem, że będą wisiały na ścianie, utrzymania mi nie dadzą. Jako prosty robotnik odnoszę się w swoich słowach do władz i sądzę, że prośbie mojej nikt jako uzasadnionej odmówić nie może.

Z poważaniem

Józef Szpak.

Toraszówka, dnia 8 czerwca 1931.

20 PRACOWNIKOW ZAKŁADÓW ORŻEWSKICH (WOŁYŃ) WYRZUCONO NA BRUK WRAZ Z RODZINAMI

Robotnicy piszą nam z Wołynia:

Dyrektor **Zakładów Orżewskich**, p. Grun, słynny na Wołyniu ze swych przedwyborczych wystąpień „sanacyjnych“ i prześladowań robotników, obecnie wyrzucił na bruk 20 starych pracowników, którzy zatrudniei byli w zakładzie od 14 do 40 lat. Zostali oni również wyrzuceni wraz z rodzinami z zajmowanych dotychczas mieszkań..

Fabryka jest czynna, ale zamiast wyrzuconych pracowników, do pracy przyjęto młodych.

GROŹBA STRAJKU W SANOCKIEJ FABRYCE WAGONÓW

Przeciwko obniżkom płac

Dnia 10 b. m. odbyła się konferencja w głównym zarządzie firmy L. Zieleniewski w Krakowie z delegatami robotników **sanockiej fabryki wagonów**, na której rozpatrywano żądania dyrekcji fabryki, idące w kierunku obniżenia dotychczasowych płac. Ze strony firmy domagano się zgody robotników na obniżenie cennika płac na wagony osobowe o 18 proc.

Całodzienne obrady nie dały rozwiązania. Delegaci robotników, pod przewodnictwem sekretarza Zw. metalowców udowadniali niemożliwość obniżenia dotychczasowych płac; stwierdzili, że ani stopa życiowa, ani też wysokość dotychczasowych zarobków nic usprawiedliwia zamierzeń zarządu fabryki, przeciwnie — zachodzi konieczność zrewidowania niektórych stawek i podciągnięcia ich w górę. Delegaci stwierdzili, że **robotnicy nie godzą się na jakiekolwiek pogorszenie warunków wynagrodzeniowych i że gotowi są bronić się przeciw obniżkom wszelkiemi środkami legalnemi aż do strajku włącznie.**

SOLIDARNY STRAJK PRACOWNIKÓW CEGIELNI W TARNOWIE

Dnia 6 b. m. zakończony został strajk w cegielni **Bracha w Tarnowie,** który trwał od 25 maja. Cegielnia zatrudnia 105 ludzi. Solidarność w strajku panowała całkowita, podobnie jak we wrześniu 1930 r., kiedy to zdecydowana postawa robotników zmusiła firmę do cofnięcia zapowiedzianej obniżki płac o 15 proc.

Cegielnia dzieli się na dwie budowy, starą i nową; ta ostatnia posiada większą zdolność produkcyjną, natomiast zarobki robotnicze o 30 proc. niższe. Dnia 2 maja firma ogłosiła obniżkę płac robotniczych, zatrudnionych na starej budowie, **przeciętnie o 17 proc. z ważnością od 1-go maja.** Organizacja wymogła przedewszystkiem przesunięcie terminu wypowiedzenia płac na dzień 24 maja, a następnie wszczęła rokowania. Skoro nie dały one wyników dostatecznie pomyślnych, **wybuchł strajk pod hasłem zrównania płac na starej i nowej budowie.**

Po prawie 2-tygodniowem trwaniu strajk został zakończony podpisaniem umowy, która przewiduje dla robotników starej budowy obniżenie płac o 6 do 9% natomiast dla nowej budowy podwyżkę od 7 do 12%. Płace piecowych i t. d. pozostają bez zmian.

Wszyscy strajkujący powrócili do pracy.

STRAJK NA KOPALNI „HELENA“,

Na kopalni **„Helena“** w Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strajk z powodu niewypłacenia zarobków. Zarząd kopalni wypłacił robotnikom zaległe pobory za miesiąc marzec, odraczając jednak wypłatę za kwiecień i maj na czas późniejszy. Robotnicy do pracy nie przystąpili i oczekują wyniku rokowań w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu.

POŻAR W KINIE — OPERATOR ZOSTAŁ POPARZONY.

W kinie w **Podwołoczyskach** wybuchł pożar w czasie wyświetlania filmu. Operator Reger doznał ciężkich poparzeń twarzy i rąk. Aparat projekcyjny oraz kabina zostały zniszczone. Z publiczności nikt nie doznał uszkodzeń.

ZNOWU WYPADEK SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Na polach świerkocińskich pod Grudziądzem wylądował przymusowo, z powodu uszkodzenia silnika, samolot wojskowy. Aparat doznał poważnych uszkodzeń, pilot zaś i obserwator odnieśli lekkie obrażenia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,95 (kupno 8,97, sprzedaż 8,93).

Dewizy. Belgja 124,16, Holandja 359,09, Londyn 43,37¼, Paryż 34,92, Praga 26,42, Szwajcarja 173,22, Włochy 46,70, Wiedeń 125,36.

Obroty średnie, tendencja przeważnie mocniejsza.

LISTY DO REDAKCJI

ECHA STRZAŁÓW W RESTAURACJI W WILNIE.

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o zamieszczenie:

„W końcu maja r. b. niektóre dzienniki podały notatkę o zajściu, które miało miejsce dn. 29 maja 1931 r. w hotelu George'a w Wilnie.

Ponieważ w notatce tej figuruje moje nazwisko łącznie z nazwiskami innych osób, a całe zajście, jako fałszywie ujęte, naraża dobre imię kobiety — stwierdzam:

Dnia 29 maja r. b. o godz. 2-ej w nocy byłem w restauracji hotelu George'a w towarzystwie trzech pań i dwóch panów

obecny na sali w towarzystwie innych panów, p. Bohdan Horbut - Heybowicz, oddał w kierunku naszego stolika 2 — 3 strzały z pistoletu,

zawezwany przezemnie policjant usunął z sali p. Heybowicza i odprowadził z dwoma współtowarzyszami do komisarjatu,

p. Heybowicz i jego współtowarzysze zeznali przed policją, że strzały były oddane bez powodu, w górę, na wiwat,

wszelkie informacje o wymienionem zajściu sprzeczne z niniejszem — są kłamstwem.

Olechnowicz,
porucznik K.O.P.

Warszawa, dnia 10.6 31 r.

WYŚCIGI KONNE

25-ty dzień wyścigów konnych dnia 14 czerwca 1931 r.

Gon. 1. Dla 3 l. 2100 mtr. Cyd, Jaxa, Dniestr, Temperament, Litka, Chłosta.

Gon. 2. Dla 3 l. 2400 mtr. Amulet, Jaxa, Jeziorna, Jawor, As Coeur, Likurg, Gortyna.

Gon. 3. Dla 3 l. 1600 mtr. Histryon, Contra, Finish, Elegantka, Hekata, Cyngiel, Cobawi.

Gon. 4. Derby dla 3 l. 2400 mtr. Essor, Efur, Drum, Stabil, Jarema III, Hermes II, Jordan, Duce, Wagram, Beduin II.

Gon. 5. Prezydenta dla 4 l. i st. 3200 mtr. Colombo, Szeryf, Casanowa, Grom II.

Gon. 6. Dla 3 l. 1600 mtr. A Toi, Chluba, Polmodie, Verdun, Japonja, Huryska, Doryda.

Gon. 7. Dla 3 l. i st. 2100 mtr. Cyd, Icy Wind, Gwiazda, Jeziorna, Lu Friborn, Lancelot, Burłaj.

Gon. 8. Dla 4 l. i st. 2100 mtr. Gereza, Morgaf B. W., Hermes, Figaro II, Impas II, Oleś.

NASZE TYPY:

Gon. 1. Cyd — Jaxa.
Gon. 2. Likurg — Amulet — Jawor.
Gon. 3. Histryon — Finisz.
Gon. 4. Duce — Beduin II — Essor.
Gon. 5. Grom II — Casanowa.
Gon. 6. Doryda — A Toi.
Gon. 7. Cyd — Lu Friborn — Gwiazda.
Gon. 8. Oleś — Impas II.

STAN POGODY

I DZIŚ POCHMURNO

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Po chmurnym, lub mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, jednak ze skłonnością do przelotnych deszczów i słabych burz. Temperatura dniem do +25°. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

RUCH ZAWODOWY

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział Warszawa II — ul. Warecka 7. W niedzielę, dnia 14 czerwca r. b. o godz. 10 r. i w II terminie o godzinie 11 r., oraz w poniedziałek dnia 15 czerwca r. b. o godz. 6-ej i w II-im terminie o godz. 7 wiecz. w siedzibie Związku, Warecka 7, odbędzie się walne zebranie członków Związku Oddziału II.

Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu za r. 1930 — 31, a) z działalności, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 2) Wybór władz Związku: a) Zarządu, b) Kom. rewizyjnej, c) Sądu polubownego. 3) Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Zarz. Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II (miejscy).

BACZNOŚĆ METALOWCY. We wtorek, 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów. Sprawy ważne.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

SKIERNIEWICE. W niedzielę dnia 14 b. m. posiedzenie Zarządu oraz Walne Zebranie. Ref. tow. Gomóliński.

WYCIECZKA TUROWCÓW DO PIEKIEŁKA. W niedzielę, dnia 14 g. m. odbędzie się wycieczka Warsz. Organizacji Młodzieży TUR. do Piekiełka. W programie: słońce, powietrze, woda, gry i zabawy — fotografja.

Zbiórka — st. Most. godz. 7 m. 30. Koszt przejazdu w obie strony zł. 1,40. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

Ruch akademicki

PRZEDSTAWIENIE „GOŁĘBIEGO SERCA". Sekcja Towarzyska Z. N. M. S. zakupiła na czwartek dnia 18 b. m. w teatrze „Ateneum" przedstawienie sztuki Galsworthy'ego p. t.: „Gołębie serce". Bilety po cenach ulgowych do nabycia w Sekretarjacie Z. N. M. S., ul. Długa 19 (wtorki i czwartki, godz. 18 — 20).

Ruch kult.-oświatowy

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW W POLSCE. Walne Doroczne Zgromadzenie członków, odbędzie się w dniu 14 czerwca 1931 o godz. 10 i pół rano w lokalu Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, Chmielna 9 (front, 1-e piętro).

Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia. Wybór Władz Zrzeszenia. Omówienie działalności Zrzeszenia na przyszłość.

Za Zrzeszenie

(—) H. Liberman prezes — *(—) J. Litauer* sekretarz

Członkowie proszeni są o wpłacenie wpisowego zł. 5 i składek: miesięcznie zł. 2, pod adresem Sekretarza.

ROBOTNICZE TOW. SŁUŻBY SPOŁECZNEJ zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę 14 czerwca urządza zbiorową wycieczkę na *wystawę pracy chałupniczej*, którą zwiedzić powinien każdy człowiek pracujący, w celu zapoznania się w jak okropnych warunkach odbywa się ta praca chałupnicza. Zbiórka o godz. 10 rano, ul. Leszno 53. Wejście dla wycieczki bezpłatne.

ZEBRANIA KÓŁ SAMOKSZTAŁCENIOWYCH ROBOTNIC odbywają się w każdą środę i czwartek od 6 — 8 w lokalu Rob. Tow. Służby Społecznej, Leszno 53.

KOMISJA ZWIĄZKOWA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA

Plan wycieczek na m. Czerwiec - Lipiec

Niedziela 14.VI **Bielany**, godz. 11 rano. Bilety po zł. 1,00.

Środa 17.VI. **Obserwatorjum Astronomiczne**, pokaz nieba. W razie niepogody odczyt z przezroczami. Godz. 9 wiecz. Bilety po 80 gr.

Niedziela 21.VI. **Czersk — Góra - Kalwarja.** Statkiem i kolejką.

Środa 24.VI. **Studjo i amplifikatornia Polskiego Radja.** Godz. 8.30 w. Ilość osób ograniczona.

Niedziela — poniedziałek 28 i 29.VI **Puszcza Kampinoska, Leoncin, Górki, Zamczyska, Kampinos, Szymanów. Statkiem i koleją.**

Niedziela 5.VII. **Anin, Dom Wychowawczy i kolonje letnie dla dzieci R. T. P. D.**

Środa 8.VII. **Stare Miasto.**

Informacje i zapisy: K. Z. K. A. Bracka 17 tel. 528-17 oraz w Komisji Kult. - Artyst. Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 i 750-18. **Bracka 17 m. 3, I piętro front tel. 528-17** Czynna codzień od godz. 2 do 6 wiecz.

KRONIKA STOŁECZNA

LICYTACJE

Na najbliższej licytacji w lombardzie miejskim wystawionych zostanie na sprzedaż 1314 przedmiotów oszacowanych na 219.092, na które wydano pożyczek ogółem 140.217 zł.

ROBOTY WODOCIĄGOWE

Prowadzone są w intensywnem tempie. Stare rury zamieniane są na nowe.

STAN WODY NA WIŚLE

wykazuje tendencję opadową. Ostatnie deszcze nie wpłynęły na podniesienie poziomu wody. Należy spodziewać się dalszego obniżenia poziomu wody.

GDZIE SPOJRZEĆ, TAM PROTESTY

Wydz. finansowy stwierdził, że liczba zaprotestowanych weksli w m-cu kwietniu wynosi 80.082 na sumę 25,272.251 zł

ASFALTOWANIE ŚRÓDMIEŚCIA

W przyszłym tygodniu zostanie podpisana umowa między magistratem a dwiema firmami na asfaltowanie ulic w śródmieściu.

BUDOWA PARKU NA ŻOLIBORZU

dobiega do końca. Park wykończony zostanie we wrześniu. Prowadzone są roboty nad gruzowaniem dróg, sadzeniem drzew.

BEZDOMNI

W maju, w miejskich domach nocowało ogółem 35,506 osób, mimo że domy te są ciasne i brudne.

POŻYCZKA BUDOWLANA

Magistrat warszawski wystąpił do ministerjum skarbu o udzielenie gwarancji na pożyczkę, która zużyta będzie na budowę 5,000 izb mieszkalnych.

ELEKTRYFIKACJA KOLEJEK DOJAZDOWYCH

W Warszawie bawili delegaci francuskich bankierów, którzy badali rentowność kolejek dojazdowych. Pobyt tych delegatów związany był z możliwością uzyskania pożyczki w kwocie 5 miljonów dolarów na elektryfikację kolejek dojazdowych.

ZAKŁAD IM. KS. MAZOWIECKIEJ

W dn. 15 czerwca r. b. po przeprowadzonym remoncie uruchomiony zostanie zakład położniczy im. ks. Anny Mazowieckiej.

SAMOBOJSTWA

19-letnia Jadwiga Kurowska, bez zajęcia i bezdomna, napiła się esencji octowej w bramie domu.

— 25-letnia Janina Bogdańska, przy mężu, napiła się esencji octowej.

— Wreszcie 33-letni Stanisław Barwiński, murarz, napił się esencji octowej w bramie domu, Stalowa 37.

24-letnia Rozalja Rosiakówna w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej.

— Ajzyk Kac, bezrobotny, przed domem Nalewki 18 usiłował napić się jodyny.

SKOK DO STAWU

Nocy ub. pełniący służbę w parku Łazienkowskim post. Janowski, usłyszał krzyk kobiety. Gdy przybył na miejsce ujrzał przy gmachu teatru na wyspie tonącą w stawie jakąś kobietę. Policjant przy pomocy służby wydobył desperatkę i przeniósł do mieszkania oficjalisty. Niedoszła samobójczyni była rozebrana. Policjant przewiózł desperatkę do 9 komisarjatu, gdzie ze znalezionych dokumentów okazało się, że jest to 49-letnia Zofja Kwiatkowska, pracownica igły. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

WCZORAJSZE WYPADKI

PODWÓJNA ZBRODNIA

W lesie na terenie gm. Szczebro - Olszanka znaleziono zwłoki mężczyzny wisielca, lat około 20. Denat był bez ubrania, miał tylko bieliznę. Powieszony był na cienkim sznurku. W odległości 9 mtr. od trupa znajduje się palenisko w którem są resztki spalonego ubrania i obuwia, nieco dalej zaś lusterko i 2 wycinki z gazet. Zwłoki, będące już w silnym rozkładzie, znajdowały się tam prawdopodobnie około miesiąca. Istnieje podejrzenie, że dokonano morderstwa, poczem denata powieszono.

PSIA PLAGA

Przy ul. Chłodnej pies pokąsał 64-letniego Henryka Tomczyka.

Przy ul. Leszno pies ugryzł 17-letnią Ninę Irecką, biuralistkę (Leszno 95).

Przy ul. Próżnej 10 została ugryziona 23-letnia Eugenja - Kirja Szeferówna. Wszystkie poszwankowane osoby otrzymały pomoc w ambulatorjum Pogotowia.

WYPADKI SAMOCHODOWE

30-letni Wacław Kopiński, przechodząc przez jezdnię przed domem, był potrącony przez samochód. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego podudzia.

Na rogu Hożej i Kruczej samochód najechał na Jana Ruszkowskiego posterunkowego. Poszwankowanego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie lewego podudzia i kolana.

UPADEK Z ROWERU

24-letni Teofil Wasilewski (Nowolipki 21) czeladnik, jadąc na rowerze, przed dworcem Gdańskim spadł i doznał potłuczenia twarzy. Pomocy udzielono mu w ambulatorjum Pogotowia.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Stadjon WKS. Legja godz. 18 mecz piłkarski **Polska — Czechosłowacja.** O godz. 16 przedmecz. Skład drużyn: **Polska:** Fontowicz, Martyna, Bułanow, Szaller, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek I, Bator. **Czechosłowacja:** Kardos, Culik, Dausik, Kolenaty, Pieticha, Tyrpek, Poltzner, Klos, Beyol, Skala, Hajny. Sędzia Malstrom.

Agrykola godz. 10 dokończenie lekkoatletycznych mistrzostw stolicy.

Boisko Skry g. 10 dokończenie zawodów lekkoatl. robotniczych.

Lokal AZS. (Grójecka) godz. 17 finały zapaśniczych mistrzostw stolicy.

Basen AZS. godz. 11 pierwszy krok pływacki.

Boisko Legji godz. 4 rano — wyjazd wycieczki kolarskiej do Paryża.

Boisko Polonii g. 11 mecz hazeny Grażyna — Polonia.

Boisko Skry godz. 12 koszykówka męska Makabi — YMCA.

W Żyrardowie Siła — Hasmonea, w Ożarowie Start — Hagibor.

Przystań Wojsk. Kl. Sp. Wodnych g. 15 wioślarskie regaty wewnętrzne.

Piłkarze Warszawy walczą z reprezentacją Łodzi.

Piłkarze Krakowa walczą ze Śląskiem.

Piłkarze Lwowa walczą z Krakowem, Łodzią i Przemyślem.

Skra grać będzie dwa mecze w Łucku.

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW LEKKO-ATLETYCZNYCH W. R. S. K. O.

Dziś na boisku Skry odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw lekko - atletycznych W. R. S. K. O. Program jest następujący:

Godz. 9 m. 15 rano: 1) Bieg 110 mtr. przez płotki (męski); 2) przedbiegi na 60 mtr. (kobiece); 3) półfinał 100 mar. (męskie); 4) bieg 5,000 mtr. (męski); 5) skok wwyż (męski); 6) pchnięcie kulą (kobiece); 7) przedbiegi 200 mtr. (męskie); 8) skok w dal (kobiece); 9) finał 200 mtr. (męskiej); 10) Sztafeta 4x100 (kobieca); 11) sztafeta 4x100 mtr. (męska).

Godz. 16 min. 15. 1) Finał biegu na 100 mtr. (męskie); 2) Finał biegu 600 mtr. (kobiece); 3) skok o tyczce (męskie); 4) bieg 800 mtr. (męskie); 5) rzut dyskiem (kobiece); 6) skok w wyż (kobiece); 7) finał 400 mtr. (męskie); 8) rzut oszczepem (męskie); 10) bieg 50 mtr. (kobiece); 11) sztafeta olimpijska: 800 — 400 — 200 — 100 m. (męska).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

W NIEDZIELĘ

10.15 — 11,45 Transmisja Nabożeństwa. 11,58 — 12,05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — 13,10 Koncert z kawiarni. 13,40 — 14,00 Odczyt p. t. „Na słonym szlaku" — wygł. J. Dąbrowski. 14,00 — 14,10 Muzyka. 14,10 — 14,25 „Skrzynka pocztowa". 14,25 — 14,30 Muzyka. 14,30—15,20 Transmisja z Akademji „Dnia Spółdzielczości w Polsce". 15,20 — 15,30 Muzyka. 15,30 — 15,50 Odczyt rolniczy p. t. „Narybek karpia w pierwszych tygodniach życia" — wygł. Z. Sosnowski. 15,50 — 16,00 Muzyka. 16.00 — 16,20 Odczyt rolniczy. 16,20 — 16,40 Muzyka. 16,40 — 17,10 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17,15 — 17,35 płyty. 17,35 — 17,40 „Z przed stu lat". 17,40 — 18,40 Koncert popołudniowy. 18,40 — 19,00 Zawody międzypaństwowe piłki nożnej Polska — Czechosłowacja. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,40 płyty. 19,40 — 19,55 Skrzynka pocztowa techniczna. 19,55 — 20,00 Komunikat P. I. M-a. 20,00 — 20,15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", albo odczyt aktualny. 20,15 — 22,00 Koncert popularny. 22,00 — 22,15 P. J. Rostafiński feljeton p. t. „Samolotem Wenecja — Wiedeń". 22,00 — 22,50 Koncert solisty. 22,50 — 23,00 Komunikaty. 23,00 — 24,00 Muzyka lekka i taneczna.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Faun i Psyche", Switezianka" i „Na kwaterze"

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy" i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"

Nowy

o g. 8 „Pod falami"

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu"

TEATR „ATENEUM". Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Gołębie serce" Galsworthyego w wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór trzy nowowystawione balety „Faun i Psyche" Piotra Rytla, dwuaktowa „Świtezianka" Morawskiego i „Na kwaterze" Moniuszki pod dyrekcją kapelmistrza Dołżyckiego. W poniedziałek opera nieczynna, we wtorek próba generalna świetnej operetki Jana Straussa „Noc w Wenecji", która ukaże się publicznie po raz pierwszy w czwartek dn. 18 czerwca.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będą pełne humoru komedje Fr. Molnara p. . „Raz, dwa, trzy" i Marka Twaina: „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

TEATR NOWY. Jeszcze tylko dwa razy t. j. dziś, jutro grana będzie sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami", która schodzi z afisza, z powodu wyjazdu na urlop kilku osób biorących udział w sztuce.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych satyra Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Dzieje salonu".

TEATR POLSKI gra codziennie komedję muzyczną p. t. „Marietta", z kapitalną Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY gra codziennie interesującą i dowcipną komedję angielską p. t. „Pierwsza pani Frazer", w której Marja Przybyłko - Potocka tworzy niezapomnianą kreację.

TEATR ŁÓDZKI (w kinie „Capitol", Marszałkowska 125). Łódzki teatr miejski, który w zeszłym roku grał wielkim sukcesem sztukę „Cjankali", gra głośną komedję amerykańską Anny Nicols p. t. „Potrójne wesele"

TEATR NOWOŚCI daje dziś po raz 60-ty wspaniałą operetkę „Wiktorja i jej huzar", której prześliczne melodje nuci dziś cała muzykalna Warszawa. Operetka ta wkrótce zejdzie z repertuaru ustępując miejsca innej nowości. Główne role kreują koncertowo J. Kulczycka, Rylska, Radwanówna, M. Wawrzkowicz, Redo, Szczawiński, Tatrzański. Na czele baletu urocza M. Kołpikówna.

„QUI PRO QUO". Przebojowa rewja „Panie ministrze!" osiągnęła kolosalny sukces. Znakomici wykonawcy z Jarosym, Dymszami, Górską, Terne, Fuksem, Ławińskim i Tomem na czele zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie największa sensacja sezonu nowa rewja w 32 obrazach p. t. „Miljon złotych".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Przebojowa rewja „Kocha? Lubi? Szanuje?" z udziałem całego zespołu.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS", Marszałkowska 114. Codziennie rewja „Kobieta, wino śpiew".

TEATR MIGNON: Rewja z p. t. „Warszawa mówi o tem" — w 2 częściach, 19 obrazach z udziałem Taisy Puchalskiej, Nity Tomskiej, Józefa Sławskiego, Aleksandra Gronowskiego, duetu Gert and Jonne Stone i wielu innych.

TEATR „REWJI I OPERETKI" (Chłodna 49). Dziś i codziennie występy Bolesława Mierzejewskiego, St. Śliwińskiego, S. Sowilskiego, W. Sławskiego, Janiny Orłowskiej, H. Rydziewiczówny, H. Zmichorowskiej, baletu Patkowskiego i 4 rewelersów. Początek o 7,15 i 9,30.

TEATR BAGATELA w ogrodzie daje świetnie graną przez cały zespół rewię p. t. „Gwiazdy w Bagateli". Początek o godz. 8 m. 30.

POPIS KURSÓW WOKALNO - DRAMATYCZNYCH. W niedzielę, dnia 14 czerwca o godz. 12 w poł. na scenie teatru „Morskie Oko" odbędzie się popis Kursów Wokalno - Dramatycznych p. Hryniewieckiej.

W programie: fragmenty ze sztuk współczesnych i repertuaru klasycznego, oraz deklamacja i śpiew.

Bilety wydaje Kancelarja Kursów, Jerozolimska 9.

Z PAŃSTWOWEGO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO W WARSZAWIE. W poniedziałek 15 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum popis absolwentów średniej szkoły Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie oraz kończących Konserwatorjum według programu z 1927 roku. W programie utwory Czajkowskiego, Liszta, Brahmsa, Szymanowskiego i innych.

W programie: fragmenty ze sztuk współczesnych i repertuaru klasycznego, oraz deklamacje i śpiew.

WIELKI SUKCES BAJKI „PINOKIO"

Literatura teatru dla dzieci jest u nas niezmiernie uboga; młodociana publiczność karmiona jest ustawicznie „Śpiącemi Królewnami" i „Szklanemi górami". To też każda nowość przyjmowana jest przez młodych teatromanów z dużą i niekłamaną radością. Ostatnio „Gwoździem sezonu" jest piękna bajka Collodiego p. t. „Pinokio" w opracowaniu na scenę przez L. Czerwińską i znanego naszym Czytelnikom Aleks. Maliszewskiego. Bajka ta wystawiona przez teatr „Jaskółka" w łazienkowskiej Pomarańczarni zapełnia teatr na każdym spektaklu, do ostatniego miejsca wzbudzając na widowni salwy śmiechu i oklasków. Warto zaznaczyć, że w „Pinokio" rolę tytułową gra młoda aktorka Ludwika Śniadecka, która kreacją swą zdobyła sobie uznanie całej warszawskiej prasy i publiczności.

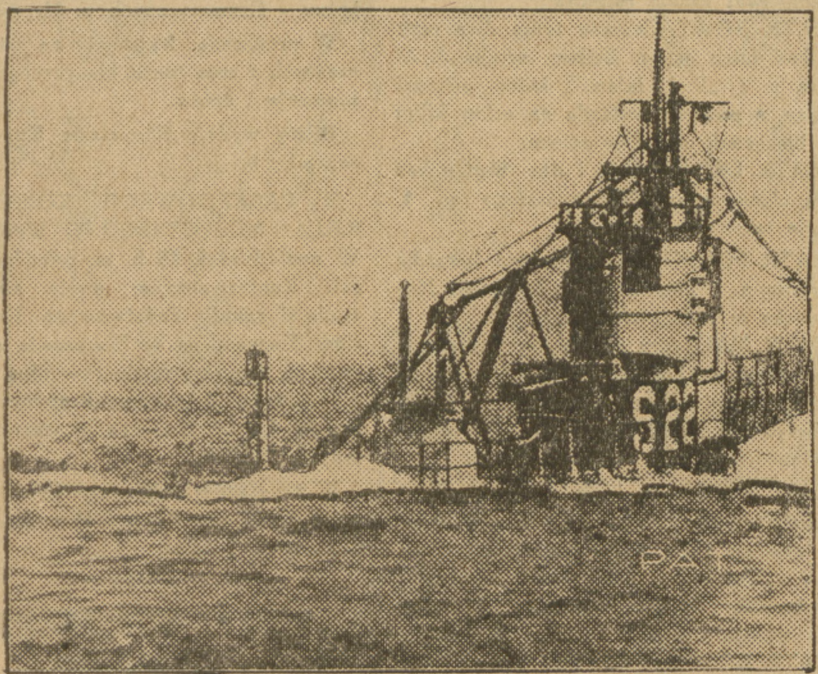
Rzeczy ciekawe i aktualne

ALPY SZWAJCARSKIE Z LOTU PTAKA



Obrazek z Alp szwajcarskich. Z boku widać schronisko dla turystów, znajdujące się na wysokości 3400 metrów.

TAK WYGLĄDA ŁODŹ PODWODNA W CHWILI ZANURZENIA



Amerykańska łódź podwodna „S. 22" podczas manewrów floty morskiej.

CO SIĘ STAŁO Z PROCHAMI KOLUMBA?

NIEZWYKŁA WĘDRÓWKA SZCZĄTKÓW ODKRYWCY AMERYKI

Tak się już stało, że nie wiadomo dzisiaj, gdzie leżą śmiertelne szczątki słynnego podróżnika, **Kolumba.** Oficjalnie spoczywają w katedrze w Sewilli, jednak ostatnie badania historyczne wykazały, iż w ciągu licznych pośmiertnych podróży szczątki Krzysztofa Kolumba zaginęły, prochy natomiast, leżące w sewilskiej katedrze, należą do syna Kolumba, Diega.

Początkowo ciało wielkiego podróżnika złożono w jednym z kościołów w **Valladolid,** stamtąd przeniesiono je na jeden z cmentarzy **Sewilli,** następnie przez kilkadziesiąt lat szczątki śmiertelne Kolumba spoczywały w klasztorze. **w dzielnicy Triana** w Sewilli, skąd przewieziono je na wyspę **San-Domingo,** gdyż według podania, pragnął Kolumb, by go tam pogrzebano.

W 1796 r. Hiszpanja utraciła wyspę San - Domingo, wówczas przewieziono prochy Kolumba na **Kubę** i złożono je w Katedrze w **Hawanie,** jednakże w r. 1892 utraciła Hiszpanja również wyspę Kubę i w tymże roku Krzysztof Kolumb znowu powrócił do Hiszpanji, gdzie uroczyście pochowany został w katedrze w Sewilli.

Tak mówią oficjalne akta sześciu pogrzebów wielkiego podróżnika, jednak poczynione ostatnio badania historyczne zaprzeczają kategorycznie prawdziwości tych faktów. W katedrze w Sewilli leży syn podróżnika, Diego, a gdzie spoczywają zwłoki Krzysztofa Kolumba, nie wiadomo. Jedni z historyków twierdzą, że pozostały one w Hawanie, inni natomiast dowodzą, że są one w Hiszpanji. To tylko nie ulega wątpliwości, że ostatnio ciało Kolumba leżało w klasztorze Triana, gdzie dzisiaj mieści się garkuchnia...

NA SZCZYTACH ALP



W Alpach — na całym obszarze — żyły niegdyś liczne stada kozłów skalnych, które z czasem zaginęły, zachowując się tylko w okolicach Piemontu.

Obecnie Szwajcarja chcąc góry swoje ożywić tą zwierzyną, sprowadziła 100 młodych kozłów, które, jak to widać na zdjęciu w skrzynkach transportuje się w Alpy berneńskie.

NOWY PREZES PORTU GDAŃSKIEGO



Dotychczasowy szef Wydziału konsularnego przy rządzie szwajcarskim w Bernie, dr. **Bensinger,** został mianowany przewodniczącym gdańskiej komisji portowej z ramienia Ligi Narodów.

ECHA LOTU PICCARDA DO STRATOSFERY

Słynny uczony szwajcarski prof. **Piccard** po powrocie do Brukseli przyjął korespondenta PAT, któremu w ten sposób sformułował swoje wrażenia z wyprawy do stratosfery:

— Dziwne jest doprawdy życie. Po tych wszystkich zachwytach, jakiemi powitano mój lot do stratosfery, widzę jasno, że większość ludzi nie orjentuje się absolutnie tem, co naprawdę jest wielkie i dla nauki ważne. Kilka lat temu dokonałem pomiarów szybkości relatywnej światła. Było to doświadczenie z punktu widzenia naukowego o wiele ważniejsze od ostatniego, a jednak wtedy przeszło ono bez echa.

Jak wiadomo, w zeszłem stuleciu zmarły niedawno uczony amerykański **Michelson** dokonał pomiarów szybkości relatywnej światła. Na tem epokowem doświadczeniu została oparta późniejsza teorja **Einsteina.** Niestety jednak wkrótce potem i uczony niemiecki **Müller,** robiąc po raz drugi doświadczenie Michelsona, doszedł do zupełnie innych wyników, a nauka stanęła wobec faktu rozbieżności, który zachwiał podstawami teorji Einsteina, szeroko już wtedy znanej i ogólnie przyjętej. Wówczas to postanowiłem powtórzyć doświadczenie Michelsona. Pomiarów dokonałem w balonie rotacyjnym z naukową dokładnością, teorja Michelsona została sprawdzona, a wyniki Müllera, odrzucone jako bezpodstawne. Tak więc, jeżeli chodzi o korzyść dla nauki, eksperyment ówczesny posiada o wiele większe znaczenie, niż obecna wyprawa do stratosfery.

Na zapytanie korespondenta, czy zechce powtórzyć swój lot, prof. Piccard odrzekł: — Wskazałem drogę, kolej teraz na innych. Nie mam najmniejszych obaw, lecz posiadam żonę i dzieci, którym chcę oszczędzić tych chwil, kiedy to oczekiwali na wiadomość odemnie, a dzienniki donosiły, iż spotkała mnie śmierć.

SONJA HENIE NA STARCIE



Słynna młodociana łyżwiarska mistrzyni świata Sonja Henie zajmuje się również lekkoatletyką. Na zdjęciu widzimy ją podczas treningu.

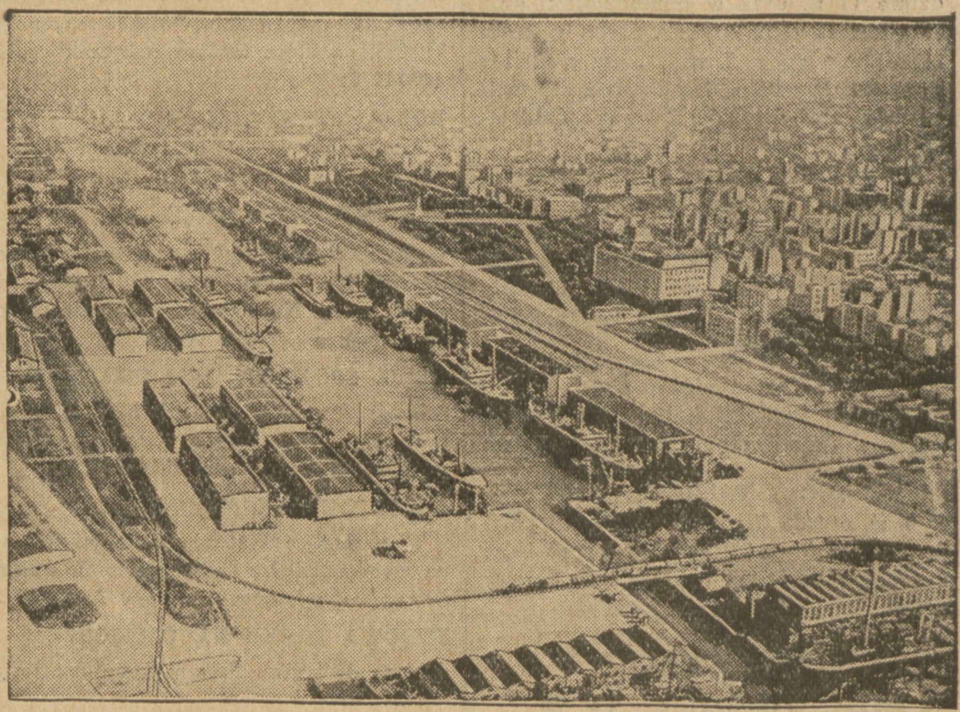
NAJSILNIEJSZY CZŁOWIEK EUROPY



RICHTHOFF

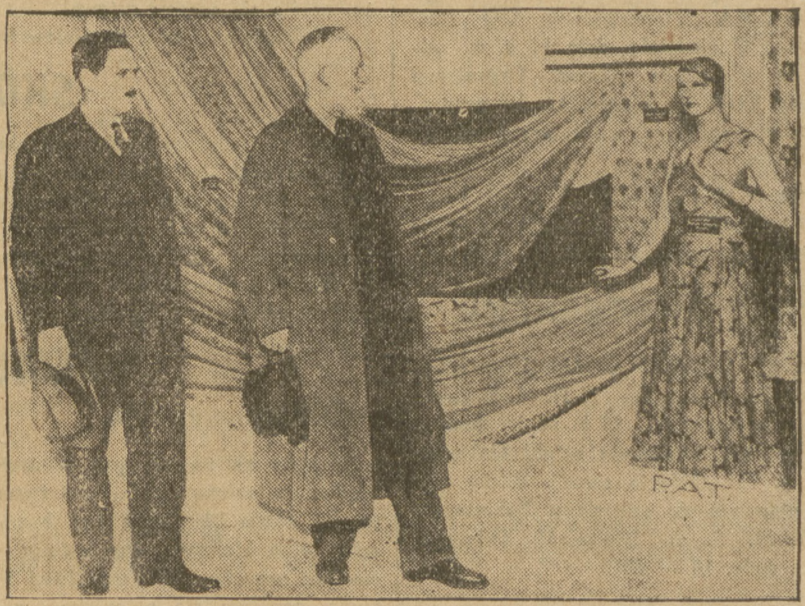
zapaśnik szwedzki, który na zawodach o mistrzostwo Europy w Pradze zdobył mistrzostwo Europy wszystkich wag.

NAJPIĘKNIEJSZE OBRAZKI ZE ŚWIATA



Ogólny widok Buenos Aires stolicy Argentyny.

BERNARD SHAW INTERESUJE SIĘ WSZYSTKIEM



Bernard Shaw interesuje się wszystkiem. Ostatnio na Wystawie Mody zorganizowanej przez Royal Albert Hall w Londynie z ciekawością przyglądał się nowym modelom. Specjalnie zainteresował się podobno świetnemi efektami świetlnemi, jakie tam urządzono.

Na zdjęciu widzimy Bernarda Shawa w towarzystwie swego pierwszego biografa Holbrooka Jacksona.

JUŻ MOZNA WIDZIEĆ NA ODLEGŁOŚĆ

NIEZWYKŁY EKSPERYMENT INŻYNIERA SZKOCKIEGO

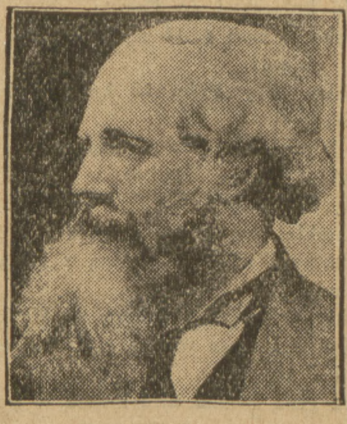
Jeden z inżynierów szkockich **Baird** dokonał sensacyjnego eksperymentu, który może wywołać przewrót we wszystkich dziedzinach życia.

Eksperyment ten został przeprowadzony w berlińskiej „Scali". Na scenie umieszczono wąską szybę szklaną na której widać głowy ludzi, będących przed aparatem nadawczym w pewnem biurze, odległem o 4 kilometry. Widać każdy ruch, nawet mimikę, słychać także głos. Transmisja nie wypadła wprawdzie jeszcze zupełnie dobrze, ponieważ obrazki wyglądały jak film przed 30 laty; najważniejsze jednak jest, że główne zasady takiej transmisji zostały ustalone.

Zasada transmisji obrazowej polega na tem, że dana osoba zostae oświetlona przez pewien promień światła, który zostaje uchwycony przez komórki fotograficzno - elektryczne. Fluktuacje światła zostają przekształcone na fluktuacje prądu, który przez kabel telefonu dostaje się do aparatu odbiorczego. Za szklaną szybą aparatu odbiorczego znajduje się 2100 żarówek, które pod wpływem aparatu nadawczego rozbłyskują i w ten sposób wytwarzają obraz. Transmisja głosu odbywa się jak zwykle za pomocą mikrofonu na dwa znajdujące się przed obrazem głośniki. Transmisja obrazowa jest więc jeszcze zależna od przewodu.

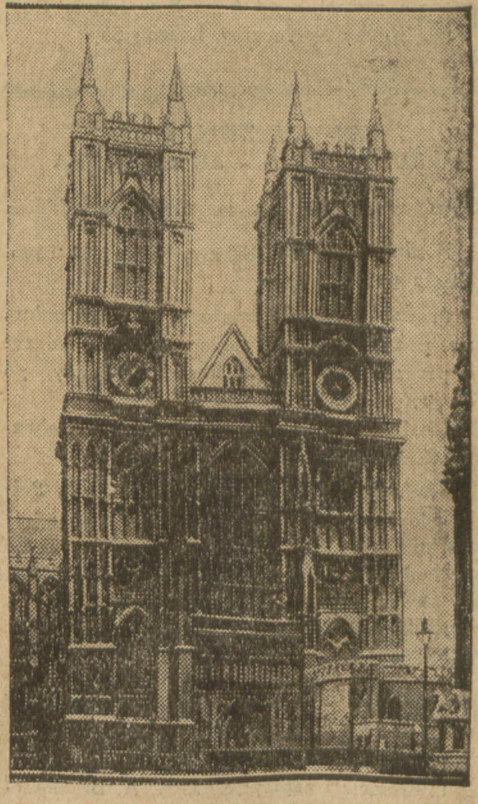
Gdy wynalazek ten zostanie ulepszony i uniezależniony od przewodu, będzie to bezwątpienia jeden z największych wynalazków XX wieku.

Setna rocznica urodzin Maxwella



Wczoraj świat naukowy święcił setną rocznicę urodzin słynnego angielskiego fizyka **Maxwella.** Ten ostatni — jak wiadomo — należał do największych uczonych XIX wieku. Zajmował się on zwłaszcza nauką o cieple i gazach, oraz przeprowadził liczne badania z dziedziny elektryczności.

Z ARCYDZIEŁ ACHITEKTURY



Katedra Westminsterska w Londynie.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.